Nr. 52. Łódź, Piątek, 22 Lutego 1918 r. Rok III.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 3.00. Kwartalnie Mk. 9.00.
Za odnoszenie do domu 40 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 3.40. Kwartalnie 10.20.
Cena numeru pojedyńczego 15 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi, Piotrkowska 86.

Redakcja i Administracja w Warszawie, Warecka 7.
Kantor w Warszawie, Kredytowa 18.

FILJE. **Częstochowa:** ul. Panny Marji 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kurjera Płock."; **Pabjanice:** ul. Zamkowa 11; oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.** **KANTORY: w Kielcach, w Koluszkach, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Siedlcach, w Sieradzu i t. d.**

Wola ludu wobec zmian terytorjalnych.

Zasada „samostanowienia" o sobie ludów jest dziś wszechstronnie omawiana, jako mająca być podstawą stosunków międzynarodowych, a nawet międzypaństwowych. Na temat ten pojawiają się liczne rozprawy teoretyczne. Jedną z najciekawszych zamieścił „Lokal Anzeiger". Wyszła ona z pod pióra prof. C. Bernhaka. Posłuchajmy, co mówi ten uczony:

„Najwyższa samowola znamionowała przerzucanie ziem z jednego państwa do drugiego, dokonywane przez rewolucję francuską lub Deputację Rzeszy z 1803, Napoleona I-go lub przez Kongres Wiedeński. Poddani tych państw musieli częściej niż raz do roku zmieniać pana, nie zapytywani bynajmniej o to, czy zmiana ta jest im miłą. Kongres Wiedeński operował w sposób matematyczny liczbą głów — a nawet mieszkańcy pańskich dóbr liczeni byli jako ¾ głowy. Nie troszczono się o to, czy głowa taka potrafi politycznie coś odczuwać i czegoś chcieć. Dopiero w połowie XIX-go wieku, w czasie wielkich politycznych przewrotów, które zniszczyły dzieło Kongresu Wiedeńskiego, utorowała sobie drogę myśl, że mieszkańcy jakiegoś kraju nie są przecież stadem i mają prawo zabierania głosu w sprawie zmiany władzy państwowej na ich ziemiach. Tak powstał plebiscyt i prawo optowania wyboru poddaństwa.

Plebiscyt jest tworem i pomysłem Napoleona III. Z prawa francuskiego wewnętrznego przeniósł go na pole prawa międzynarodowego. Decyzję o panowaniu obydwóch Napoleonów odniesiono do woli narodu. Lud, który dzięki rewolucji dopiął suwerenności, za pomocą głosowania ludowego, nazwanego po starorzymsku plebiscytem, nadał sobie nowy ustrój państwowy, oddając najwyższą władzę w ręce autokraty. Tę rolę, jaką odegrał tutaj cały naród w życiu państwowem wewnętrznem, miałaby podobnie odegrać ludność terytorjum, — przeznaczonego do zmiany władzy, — głosując w sensie międzynarodowym nad przeprowadzeniem swej zmiany terytorjalnej.

W ten sposób za pomocą głosowania ludowego nastąpiło oddanie Francji przez Sardynję Sabaudji i Nizzy po traktacie w Turynie z 24-go marca 1860. Lombardja i inne włoskie obszary, zjednoczone z Królestwem Sardynji, przystąpiły do konstytucyjnej monarchji Wiktora Emanuela II również na zasadzie plebiscytu, dając początek Królestwu Włoskiemu, które zaokrągliło się po weneckiem głosowaniu ludowem z r. 1866 i rzymskiem z r. 1870. Tak samo na gruncie plebiscytu nastąpiło w roku 1863 przyłączenie się wysp Jońskich — będących pod protektoratem Anglji — do Królestwa Greckiego. Wreszcie dzięki interwencji Napoleona III, umieszczono słynny artykuł V-ty w traktacie pokojowym pruskim z r. 1866, w myśl którego miało być przeprowadzone głosowanie ludowe w północnej części Szlezwiku co do tego, czy ludność jej życzy sobie powrotu do Danji. Postanowienie to nigdy nie zostało w czyn wprowadzone i w r. 1878 zostało zniesione po obopólnym porozumieniu się pertraktujących stron. Z umowy tej, której Danja nie współzawierała i do której wogóle nie przystąpiła, nie wyciągnęło to państwo żadnych korzyści.

***

Skuteczność prawna plebiscytu jest — pomimo nieustannej obrony francuskich i włoskich pisarzy — rzeczą wysoce wątpliwą. Najprzód plebiscyt nie jest wyrazem niesfałszowanej woli ludu, gdyż każdy rząd ma możność zręcznego kierowania plebiscytem zgodnie ze swymi zamiarami.

Francuzi i włosi także gotowi zaniechać plebiscytu tam, gdzie jego rezultat byłby dla nich przypuszczalnie niepomyślny, mianowicie w Alzacji dla francuzów, w połudn.-zach. terenach Austrji dla włochów. Przedewszystkiem plebiscyt wynosi wolę odłamu ludności ponad wolę państwa, odwracając naturalny porządek rzeczy, a przez to uniemożliwia państwu uprzednio wyjednanie sobie pokoju przez koncesje terytorjalne, jeżeli większość danej ludności tego sobie nie życzy. Ludność jakiegoś obszaru wogóle nie jest organiczną jednością, której możnaby przypisać wolę lub prawo stanowienia o sobie.

Od chwili zniknięcia gwiazdy Napoleona III, zaginął także w dziejach plebiscyt. Pozostało tylko słuszne żądanie dopuszczenia do głosu ludności odstępowanych ziem. Dawano temu żądaniu zadośćuczynienie jedynie w formie optowania, opartego na dawniejszych przesłankach. W nowszych czasach było ono stosowane głównie przez Niemcy.

Przy optowaniu rozporządzają głosujący tylko własną osobą, a nie krajem, do czego zupełnie nie mają prawa. Zmiany terytorjalne dokonywane są na zasadzie prawnych umów między-państwowych i na skutek tego niezależne są od woli mieszkańców. Ludność nie powinna jednak pomimo swej woli przechodzić pod inne panowanie. A więc — dla rozporządzającej sobą części ludności odstępowanego terytorjum ustanawia się pewien termin, w którym może ona oświadczyć życzenie zachowania dawnego swego poddaństwa. Oświadczenie męża decyduje o losie żony, ojca o dzieciach. Przypomina się zgóry, że optujący za dotychczasową swą ojczyzną wyciągnie stąd odpowiedni wniosek: w danym razie przesiedli się z odstąpionego terytorjum do właściwego kraju. Natomiast wyraźnie zapewnione ma zachowanie jego ziemi i warsztatu pracy na terenie odstąpionym.

Tego rodzaju optowanie wyjednano w czasie pokoju wiedeńskiego z 1864 r. dla mieszkańców Szlezwik - Holsztynu, którzy chcieli zachować swą przynależność państwową duńską; tak samo w r. 1871 w pokoju frankfurckim, przyznano to prawo Alzatczykom, którzy chcieli pozostać francuzami, a następnie w umowie niemiecko - angielskiej w r. 1890 w sprawie wyspy Helgoland. Ponieważ stanowisko prawne Szlezwik - Holsztynu, a później przynajmniej północnej jego części nie było wyraźnie sprecyzowane — nie zmuszano duńskich optantów do przesiedlenia się do Danji. W międzyczasie utracili oni duńską przynależność państwową i w ten sposób powstał zastęp pozbawionych obywatelstwa mieszkańców północnego Szlezwiku. Podobnie zatrzymanie posiadłości ziemskich i zakładów przemysłowych przez optantów francuskich w Alzacji wytworzyło tutaj trudną sytuację, która załatwienia swego doczekała się dopiero w czasie wojny drogą likwidacji francuskiego stanu posiadania. Z pośród helgolandczyków, o ile wiadomo, nikt nie optował za przynależnością angielską.

Również i w traktatach pokojowych Turcji z Bułgarją i Grecją z r. 1913 przewidziane było prawo optowania tureckich poddanych.

Przyjęty przez państwa centralne wobec Rosji program pokoju, opartego na porozumieniu, wychodzącem z zasady wyrzeczenia się aprjorycznych aneksyj nie mogli uznać za wystarczające prawo optowania poszczególnych obywateli za dotychczasową ojczyzną. Skądinąd nie można było przy wysoce już problematycznym charakterze plebiscytu oddawać decyzje w ręce masy analfabetów, zaludniających zachodnie kresy państwa rosyjskiego. Prawo międzynarodowe stoi tutaj przed wielkiej wagi nowym zagadnieniem prawno-państwowem.

***

Nie chodzi tutaj o setki tysięcy czy miljony jednostek o rosyjskiej dotąd przynależności państwowej, którym przeznaczone jest oderwać się od państwa rosyjskiego, ale dotyczy to całych skupień narodowych, jako to polacy, litwini, niemcy, i łotysze Kurlandzcy, a z drugiej strony finowie a pewnie i ukraińcy. Te skupienia narodowe były naturalnymi organizmami, które z wyjątkiem Finlandji nie miały odrębnego bytu państwowego. Obecnie pod opieką państw centralnych wstępują te narody w myśl naturalnej zasady narodowościowej w stan praworządny. Nie decyduje tutaj indywidualna zasada pojedyńczej woli, której nie może być oddane rozstrzygnięcie losów terytorjów i własnej przynależności; miarodajną jest jedynie wola ludu, wypowiedziana przez prawne jego przedstawicielstwo, oparte na szerokiej podstawie. Występuje ono w roli proponowanego ze strony rosyjskiej plebiscytu.

Rosja prawo samostanowienia o sobie, na zasadzie zorganizowanej woli ludu (bez głosowania ludowego), przyznała niezajętym przez państwa centralne ziemiom Finlandji i Ukrainy. Nie może być tedy zakwestjonowane prawo do stosowania tej samej zasady w stosunku do zachodnich ludów kresowych: polaków, litwinów, łotyszów i niemców.

Określenie stosunków tych tworów państwowych do Niemiec i Austrji musi być pozostawione dalszemu porozumieniu państw centralnych z organizmami państwowymi Polski, Litwy, Kurlandji i Liflandji bez udziału Rosji.

Rosja i Ukraina.

Prawie jednocześnie z ogłoszeniem traktatu pokojowego z „wolną i suwerenną Ukrainą" nadeszła wiadomość, że najwyższa władza tej nowo stworzonej republiki „przesiedliła się" z Kijowa do Żytomierza. Jak utrzymują półurzędowe organy w Wiedniu, ta nagła zmiana miejsca pobytu nastąpiła w tym celu, aby „zbliżyć się do Austrji". Zbliżenie to jest niezmiernie problematyczne. Żytomierz, stolica Wołynia, leży w bok od głównej linji kolejowej Kijów-Brody, z którą połączony był przed wojną wąskotorówką o sprawności podmiejskiego tramwaju. Podobno podczas wojny wybudowana została odnoga szerokotorowa z Żytomierza do Berdyczowa; w każdym razie komunikacja z Kijowem jest łatwiejsza i szybsza, a przesiedlenie Rady jest po prostu ucieczką przed bolszewikami, którzy widocznie opanowali Kijów.

Charakterystycznem jest, że „rząd ukraiński" schronił się niejako pod opiekę polaków. Żytomierz bowiem był zawsze, i jest tak samo teraz, najbardziej polskiem miastem na całej Rusi. Z jego 90,000 mieszkańców 40% należy do polskiej narodowości, podczas gdy żydów jest tam 50%; dopiero reszta przypada na rusinów i rosjan. Ci ostatni stanowili wyłącznie klasę urzędniczą, obecnie nie posiadają żadnego wpływu. Przed rewolucją, przy wyborach kurjalnych do Rady gminnej, posiadali tam polacy większość ¾ głosów, a burmistrzem był zawsze polak. Przy pierwszych powszechnych wyborach według ordynacji rewolucyjnej lista polska otrzymała względną większość, a jeżeli nie wybrano tylu polaków co dawniej, to tylko dlatego, ponieważ silna załoga żytomierska oddaje swoje głosy na listę socjalistyczną. Ukraińcy nie przeprowadzili ani jednego kandydata. Cała wolna inteligencja Żytomierza składa się z polaków, a obecnie miasto jest przepełnione rodzinami właścicieli ziemskich z Wołynia i Ukrainy, które się tam schroniły przed rabunkowymi napadami band żołnierskich i chłopów.

Tam więc teraz urzęduje Rada ukraińska, wyparta ze swej stolicy, skąd jeszcze tak niedawno rozesłała swój dziś już historyczny uniwersał o niepodległości państwa ukraińskiego. Narazie państwo to przedstawia się mglisto, a jego suwerenność i niezawisłość nie mają realnych podstaw. Może być jednak, że wobec ogólnego rozpadu Rosji i Ukraina wydzieli się w przyszłości jako odrębny organizm państwowy; daleko jednak prawdopodobniejsze jest przypuszczenie, że Rosja przemieni się w federacyjną republikę a Ukraina pozostanie jej częścią składową. Wskazuje na to postawa innych prowincyj rosyjskich, które już ogłosiły swoją odrębność.

Dotychczas powstały następujące autonomiczne „republiki" w związku państwowym z Rosją: Na Kaukazie Gruzja, która narazie jest połączona z rosyjską Armenją i obejmuje cały zachodnio-południowy kraj zakaukaski. Gruzja zorganizowała się już bardzo dokładnie; a przedewszystkiem ogłosiła autokefalję swojej cerkwi, usuwając metropolitę, a raczej egzarchę, narzuconego jej przez dawny rząd rosyjski. Tatarzy, zamieszkujący wschodnią część Kaukazu zapewnili sobie autonomję narodową, nie tykając politycznej; dalej ku północnemu - wschodowi powstała republika tatarsko - kirgisko - baszkirska, obejmująca gubernję ufimską, orenburską, i części kazańskiej, samarskiej i astrachańskiej; wreszcie Uralsk i Turgaj pomiędzy morzem Kaspijskiem a jeziorem Aralskiem. Od ujścia Wołgi do podnóża Uralu połączyli się mahometanie, należący do trzech narodowości, w jedną autonomiczną prowincję, a do nich przyłączą się zapewne kirgizi, koczujący w kraju Turgajskim i Akmolińskim aż do jeziora Bałkasz.

Drugą muzułmańską republikę utworzyli Turkomani i Sartowie w Turkiestanie a do nich przystąpią także chanaty Chiwa i Buchara. Na północny wschód od Turkiestanu rozpoczyna się republika sybirska, która ma już własny rząd i własny sejm konstytucyjny i zabezpieczyła samorząd narodowy wszystkim swoim ludom, nawet tungusom, jakutom i burjatom. Łotwa i Estonja zorganizowały się już samodzielnie. Sąsiadująca z Finlandją i jej pobratymcza Karelja dąży wyraźnie ku finlandzkiej Rzeczypospolitej. Na północy gubernje archangielska i ołoniecka miały podobno pod wpływem entente ogłosić swoją autonomję, na wzór południowo - wschodniego związku obejmującego czarnomorskie gubernje.

Wszystkie te jednostki autonomiczne uchwaliły, utrzymać swoją przynależność do rosyjskiej republiki w formie federacji, ze wspólnym sejmem na wzór południowo-amerykańskiego kongresu. Wogóle zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że przyszła Rosja zorganizuje się w rodzaju Stanów Zjednoczonych, obejmujących prawie cały jej obecny obszar. Do utrzymania łączności poszczególnych terytorjów zmuszają warunki geograficzne, gospodarcze i polityczne, z których wynika świadomość wspólności wielu najważniejszych interesów.

Ten proces wewnętrznej krystalizacji potrwa jeszcze czas długi, może nawet wymagać będzie pracy całego pokolenia, ale w każdym razie doprowadzi do przywrócenia państwowej równowagi. Nie oprze mu się i Ukraina, związana z Rosją oprócz tego więzami rasowego powinowactwa i religji. To też dotychczas działacze ukraińscy nie tylko nie myśleli o odrywaniu się od Rosji, ale uroczyście i energicznie podkreślali swoją silną wolę pozostania z nią w związku państwowym.

Wszystkie manifestacje Rady i konstytucja ukraińska, uchwalona przez nią, wychodziły z tego założenia i cała polityka ukraińska stosowała się do programu rosyjskiej państwowości. Dopiero samorzutne przybycie do Brześcia delegacji ukraińskiej, które nastąpiło wśród okoliczności dotychczas nieznanych, skierowało dążenie ukraińskie ku niepodległości. Bolszewicy zrozumieli niebezpieczeństwo i postanowili zbrojną siłą przywrócić połączenie z Ukrainą; stąd wywiązała się wojna domowa, trwająca dotychczas i jeszcze nierozstrzygnięta. Jednym z jej ostatnich epizodów jest, ucieczka Rady ukraińskiej do Żytomierza. Krakowski „Czas" zaznacza, że jeżeli wypadki pójdą dalej tym samym torem, doczekamy się chwili, kiedy Rada, aby już gruntownie przybliżyć się do Austrji, osiądzie — we Lwowie

Dyskusja w sprawie chełmskiej.



Generał Averescu.

Pokój z Rumunją.

Haga, 21 lutego.

W tutejszych kołach politycznych otrzymano wiadomość, że nowy prezydent ministrów rumuńskich, Averescu, zdecydowany jest stanowczo zawrzeć pokój z państwami centralnemi.

Nowe orędzie Wilsona.

Genewa, 21 lutego.

Paryskie wydanie „New York Herald" donosi:

W nadchodzącym tygodniu prezydent Wilson zwróci się do kongresu z nowem orędziem o warunkach pokojowych i stosunku Ameryki do uchwał w Wersalu.

Kapitulacja bolszewików.

Wiedeń, 21 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Wojenna c. i k. kwatera prasowa donosi: Rada komisarzy ludowych przyjęła bez zastrzeżeń warunki pokojowe czwórprzymierza, zaproponowane w Brześciu Litewskim.

Nowy obrót rzeczy na wschodzie osiągnięty został jedynie dzięki niezwłocznie podjętym operacjom militarnym przeciwko republice wielkorosyjskiej.

Jest rzeczą zrozumiałą samo przez się, że ta akcja militarna, którą podjęto na frontach, dokonana została po porozumieniu się obu państw centralnych.

Jeżeli dotychczas atakowały tylko siły zbrojne niemieckie, to wynika to z faktu, że cały ciężar sił zbrojnych austrjacko - węgierskich spoczywa na południowej części frontu wschodniego.

Na północ od Prypeci znajdują się jedynie wojska niemieckie, a po obu stronach kolei Kowel — Równo w chwili rozpoczęcia akcji były również tylko wojska niemieckie.

Współudział naszych wojsk zależy jedynie od miejscowego układu sił zbrojnych.

Berlin, 21 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi:

Omawiając depeszę iskrową rządu rosyjskiego, „Börsenztng." pisze:

Jeżeli rząd niemiecki odnosi się do ostatniego oświadczenia Rosji bardziej sceptycznie, niż dotychczas, to jest to zupełnie słuszne.

„Germania" w tej samej kwestji pisze: Do takiej ostrożności zmuszają dotychczasowe doświadczenia z rządem bolszewickim. Zupełnie słusznem jest przypuszczenie, że nowa propozycja pokojowa nie jest niczem innem, jak wrogiem usposobieniem do pokoju, mianowicie środkiem do rozszerzenia ogólnej anarchji, bez żadnych przeszkód. Rosjanie wnet swoje stanowisko uzasadnić. W tym celu będą oni musieli wykazać się szybką pracą.

„Vorwärts" uważa, że rząd bolszewicki wyciąga wnioski ze stwierdzonych przezeń faktów o absolutnym braku odpowiednich środków do walki z wrogiem zewnętrznym. Rząd bolszewicki kapituluje.

„Deutsche Tageszing." mniema: Bolszewicy poddają się jedynie bezpośredniej presji. Skoro tylko presja ta ustanie, rozpoczną oni znowu swoje wykręty.

Nowy ambasador.

Haga, 21 lutego.

Donoszą tu z Waszyngtonu:

Burgrabia Ysjii mianowany został ambasadorem japońskim w Stanach Zjednoczonych na miejsce hr. Sato.

Rezolucja Koła polskiego.

Wiedeń, 21 lutego.

Rezolucja Koła Polskiego, odczytana na wczorajszem posiedzeniu parlamentu wiedeńskiego, doznała w ostatniej chwili kilku ważnych zmian redakcyjnych.

W rezolucji tej Koło polskie składa życzenia ukraińcom z okazji powstania ich państwa i stwierdza, że polacy pragną pozostawać z nową republiką w stosunkach przyjaznych.

Jeżeli da się to osiągnąć, to wszystkie kwestje sporne załatwić będzie można bez mieszania się strony trzeciej.

Co się tyczy sprawy chełmskiej, to wykracza ona poza kompetencje polaków z zaboru austrjackiego.

W pierwszym rzędzie obchodzi ona rząd warszawski, który ma narówni z ukraińcami prawo do tego, by go słuchano.

Dotychczas jednak powołano do Wiednia wyłącznie tylko ukraińców.

W parlamencie austrjackim.

Berlin, 21 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Korespondent „Lokalanzeiger'a" donosi z Wiednia pod datą wczorajszą:

Parlament przedstawiał dziś ten sam niezwykły widok, co i wczoraj. Galerje są przepełnione. Sytuacja polityczna uważana jest nadal jako niepewna, aczkolwiek przypuszczają, że polacy pomimo dalszej opozycji, szukają jednak wyjścia z sytuacji.

Podczas dzisiejszych debatów w sprawie prowizorjum budżetowego pierwszy przemawiał prezes Koła Polskiego bar. Götz-Okocimski, który, atoli, przeczytał tylko rezolucję klubu polskiego.

Ustęp, w którym polacy przesyłają życzenia młodej republice ukraińskiej przyjęty został na ławach polskich ożywionymi oklaskami. Ukraińcy, którzy umieją ocenić te oklaski, zachowali milczenie.

Następnie przemawiał b. prezes Klubu ukraińskiego Kost-Lewicki. Akcentował on z naciskiem fakt, że ukraińska republika wywalczyła sobie wolność własnemi siłami. Ukraińcy przyjęli to oświadczenie ze szczególnym aplauzem.

Potem przemawiał socjalista dr. Winkler, który wygłosił rzeczową mowę o budżecie. Podczas jego przemówienia zdarzył się pożałowania godny incydent. Na galerji ukazał się przedstawiciel ukraińskiej republiki ludowej Sewriuk, którego przywódcy ukraińscy wprowadzili do loży poselskiej. Posłowie parlamentu natychmiast zauważyli go, i czeski socjalista dr. Saukuc wykrzyknął nagle w kierunku galerji: I taki 29-cio letni chłopak zawiera pokój! Toć to skandal! Niech się wynosi z parlamentu.

Na ławach ukraińskich powstała ogromna wrzawa, ukraińcy, zaciskając pięści, krzyczeli, zwracając się do czechów: Jesteście wolnym narodem! To hańba zachowywać się tak wobec gościa. Fu, do djabła, wstydźcie się!

Po mowie socjalisty wice - prezydent Tusar (czech) oświadczył, że żałuje on, iż poseł dr. Saukuc ubliżył w sposób tak grubjański gościowi, przedstawicielowi ukraińskiej republiki ludowej, poczem przywołał d-ra Saukuca do porządku.

Polacy walczą przeciw bolszewikom.

Haga, 21 lutego.
(Telegram W. A. T.).

„Times" donosi z Petersburga:

Wielka bitwa wojsk bolszewickich przeciwko kozakom rozpoczęła się. Udział biorą wszystkie rodzaje broni, a nawet samoloty.

Wojska polskie walczą przeciwko bolszewikom.

V. Kühlmann.

Berlin, 21 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Dzienniki dzisiejsze potwierdzają wiadomość, że sekretarz stanu v. Kühlmann odłożył na kilka dni projektowaną na wczoraj wieczór podróż do Bukaresztu. Takie odroczenie podróży okazało się koniecznem z tego powodu, że sekretarz stanu v. Kühlmann, wobec odbywającej się wymiany zdań pomiędzy sprzymierzeńcami co do sytuacji, wytworzonej przez telegram iskrowy petersburskiej Rady komisarzy ludowych, pozostać musi na miejscu, aby utrzymać stały osobisty kontakt z kierownictwem sferami.

Koniec bolszewizmu.

Sztokholm, 21 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Do tutejszego dziennika „Allehanda" donoszą z Wazy:

Z całą stanowczością twierdzą tu, **że rząd bolszewicki obalony został przez socjal - rewolucjonistów.**

W sztokholmskich kołach bankowych również krążą pogłoski **o ponownym przewrocie w Petersburgu.**

W instytucjach urzędowych brak jakiegokolwiek potwierdzenia tej wiadomości.

Sztokholm, 21 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Podług dziennika odeskiego „Echo" sytuacja jest rozpaczliwa.

Armja rumuńska maszeruje na Odesę i zajęła już Akkerman.

Grozi ona zamknięciem wodociągów.

Komitet rewolucyjny komunikuje, że w razie nienadejścia posiłków wszystko będzie stracone.

Telegram wysłany do głównej kwatery żąda natychmiastowego wysłania 7-ej i 8-ej armji przeciwko rumunom.

O wyspy Aalandzkie.

Sztokholm, 21 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Sytuacja na wyspach Aalandzkich powikłała się w ostatnich dniach jeszcze bardziej.

„Stockholms Dagbladet" dowiaduje się od ministra marynarki, **że zasadnicza zmiana nastąpiła po przybyciu na wyspy 500 białych gwardzistów**, których ludność powitała niebardzo przychylnie, tembardziej, że liczebnie są oni słabsi od rosjan.

Prócz tego, widok ich zwabił również czerwonogwardzistów.

Obecnie znajdują się na wyspie następujące 4 partje: 1) wojska rosyjskie, 2) Biała Gwardja, 3) Czerwona Gwardja, 4) szwedzi, których w dniu 19-ym b. m. zasiliły oddziały wojskowe.

Prócz tego, w rokowaniach bierze, jak wiadomo, udział **przedstawiciel rządu bolszewickiego w Sztokholmie, Worowski.**

Sztokholm, 21 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Pisma donoszą, że walki pomiędzy Białą Gwardją a żołnierzami rosyjskimi na wyspach Aalandzkich trwają w dalszym ciągu. Przytem biało-gwardziści znajdują się w gorszej sytuacji, gdyż rosjanie mogą ze swych fortyfikacyj ostrzeliwać całą wyspę.

Koalicja a bolszewicy.

Sztokholm, 21 lutego.
(Telegram W. A. T.).

W kołach tutejszych otrzymano wiadomość z Petersburga, **że stosunki pomiędzy rządem bolszewickim a poszczególnemi państwami koalicji poprawiły się znacznie.**

Szczególnie przyjaźnie ukształtowały się stosunki pomiędzy ambasadorem amerykańskim a komisarzem do spraw zagranicznych Trockim.

Echa samobójstwa Kaledina.

Sztokholm, 21 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Pet. Ag. Tel. donosi pod datą 18-go b. m.: Kaledin popełnił samobójstwo podczas posiedzenia rządu dońskiego, który usiłował pokierować sprawami okręgu dońskiego.

Po długich naradach rząd zdecydował się złożyć swoje pełnomocnictwo na rzecz Rad robotniczych.

Wtedy Kaledin udał się do jednej z pobocznych sal i wystrzałem w serce zakończył swoje życie.

Następcą jego został gen. Nazarow, **który wydał rozkaz powszechnej mobilizacji kozaków dońskich i narodów kozackich w celu walki z władzą Sowietów.**

Prośba carewiczów.

Haga, 21 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Kilku rosyjskich b. wielkich książąt i wielkich księżniczek zwróciło się z prośbą do Rady komisarzy ludowych, aby pozwolono rodzinie b. cara wyjechać do Paryża.

Oświadczają oni, że wszelkie pogłoski o planach restytucji monarchji są niezgodne z prawdą i chcą zrzec się wszelkich pretensyj do tronu.

Baronowie nadbałtyccy.

Berlin, 21 lutego.
(Telegram W. A. T.).

Biuro Wolffa donosi ze Sztokholmu:

Podług wiadomości z Rewla **Rada robotników i żołnierzy ogłosiła baronów nadbałtyckich za będących poza nawiasem prawa i aresztowała ich.**

Jedna z depesz głosi, że komisarz ludowy sprawiedliwości zwrócił uwagę Rady robotniczej w Rewlu, że jest rzeczą niedopuszczalną, aby bez zbadania każdej poszczególnej osobistości ogłoszono cały stan, jako pozostający poza nawiasem prawa.

Rząd rosyjski nie będzie kroczyć po drodze wytępienia całej kategorji ludzi.

Komisarz ludowy zażądał przeprowadzenia szczegółowej rewizji, oraz postępowania zgodnie z ideałami rewolucji.

Koniec wojny w r. 1918.

Roterdam, 21 lutego.

„Nieuwe Rotterdamsche Courant„ donosi z Nowego Jorku, że prezes komisji dla spraw zagranicznych Izby reprezentantów, Hood, **oświadczył, że wojna skończy się napewno w roku 1918-ym.**

Rewizja uchwał wersalskich.

Zurich, 21 lutego.

W kołach zbliżonych do tutejszego poselstwa włoskiego, twierdzą z całą stanowczością, że w najbliższym czasie uda się do Paryża minister Orlando, by spotkać się tam z pełnomocnikiem Wilsona.

Znaczną część uchwał w Wersalu przyjęto pod wpływem nacisku, wywieranego przez delegatów włoskich, pomimo dość silnego oporu przedstawicieli innych mocarstw interesowanych. W szczególności chodzi tu o ustęp, dotyczący dalszego bezwzględnego prowadzenia wojny.

Wilson uważa podobno, że **stanowisko Włoch byłoby mniej nieprzejednane, gdyby podczas obrad wersalskich specjalny delegat amerykański przeciwstawił mu się kategorycznie.**

Obecnie pełnomocnik Stanów Zjednoczonych w Paryżu, poparty przez Anglję, ma z Orlandem **zadecydować sprawę rewizji powziętych w Wersalu uchwał.**

Legendowy czyn więźniów politycznych.

Haga, 21 lutego.

„Daily News" donosi, że siedemnastu więźniom irlandzkim, aresztowanym za dążenia niepodległościowe, **udało się zbiedz z domu karnego w Lemerick.**

Zbiedzy zawładnęli samochodem wojskowym, przybrali go w barwy narodowe i **udali się do Manis, gdzie się odbyć miał proces sądowy przeciwko nim.**

Wtargnęli oni do sali sądowej **i przy pomocy publiczności rozpędzili sąd.**

Pomimo obecności stu policjantów, **ani jednego ze zbiegów uwięzić z powrotem nie zdołano.**

Następnie odbyły się liczne meetingi, na których powzięto rezolucje, **domagające się utworzenia niepodległej republiki irlandzkiej.**

Tajemnicze obrady socjalistów.

Londyn, 21 lutego.

Biuro Reutera donosi:

W dniu 20 b. m. otwarta została **międzynarodowa konferencja socjalistyczna. Konferencja obradować będzie przy drzwiach zamkniętych.**

Niemcy a Hiszpanja.

Paryż, 21 lutego.

Agencja Havasa donosi:

„Temps" komunikuje, że rząd hiszpański otrzymał w dniu 17-ym b. m. odpowiedź na notę, wysłaną do Berlina, w sprawie zatopienia „Giraldy".

Podobno rząd niemiecki oświadczył gotowość absolutnego poszanowania hiszpańskiej komunikacji okrętowej wybrzeży, żąda jednak gwarancji, że statki hiszpańskie na tej linji komunikacyjnej nie będą brały udziału w żadnych innych przejazdach.

Cele wojenne Serbji.

Lugano, 21 lutego.

Prezes gabinetu serbskiego, Pasicz, oświadczył w rozmowie ze współpracownikiem „Corriere della Sera", **że jedynie rozbiór Austro-Węgier może zadowolić wymagania Serbji.**

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

Komunikaty niemieckie.

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera główna donosi dnia 21 lutego:

Zachodni teren walk.

Grupa wojsk arcyks. Rupprecha i niemieckiego następcy tronu.

Wielokrotne walki artylerji i miotaczy min.

Natarcie w Argonach miało powodzenie.

Grupa wojsk ks. Albrechta.

Na **froncie lotaryngskim** działalność bojowa wzmogła się w wielu odcinkach pomiędzy **Salle i Plaine.** Silne oddziały francuskie zaatakowały wczorem stanowiska nasze pod **Moncel, Bochicourt i Monnucourt.** Nieprzyjaciel wdarł się w poszczególnych punktach. Piechota nasza wyparła go znowu w kontrataku i wzięła wielką liczbę jeńców.

Na południowym zachodzie od **Marktkirchu** kolumny nacierające przyprowadziły z wywiadu jeńców.

Wschodni teren walk.

Grupa wojsk Eichhorna.

Z wyspy **Moon** pułki nasze, przekroczywszy zamarzłą zatokę, wkroczyły do **Estlandji** i zajęły wyspę **Leal.** Podczas ofenzywy wzdłuż **zatoki Ryskiej** dotarto do **Pernigelu i Lemsalu.** W **Lemsalu** doszło do krótkich walk. Zabrano przeszło 500 jeńców i zdobyto 20 dział. **Wenden** przekroczono. Wojska nasze stoją w **Wolmarze.**

Pomiędzy **Dynaburgiem i Pińskiem** posuwamy się naprzód.

Grupa wojsk Linsingena.

Poruszenia czynią postępy. Na całym froncie obsadzono ważne punkty węzłowe, kolejowe i traktowe. **Równe** oczyszczono z nieprzyjaciela.

Zdobyczy nie można jeszcze ocenić w przybliżeniu. Dotychczas doniesiono: Wśród jeńców—1 generał dowodzący, wielu komendantów dywizji, 425 oficerów i 8700 żołnierzy; wśród zdobyczy: 1353 działa i 120 karabinów maszynowych, 4 do 5 tysięcy wozów, pociągi kolejowe o blisko 1000 wagonach, częstokroć naładowanych artykułami żywnościowymi, samoloty i inne niezliczone materjały wojenne.

Z innych widowni wojny — nic nowego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

(wieczorowy).

Berlin. (Urzędowo). Wielka kwatera Główna donosi 21 lutego wieczorem:

Ofenzywa na wschodzie toczy się dalej. Wojska niemieckie wkroczyły do Mińska.

Z innych terenów walk — nic nowego.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 21 lutego.

W ciągu stycznia dzięki zarządzeniom wojennym mocarstw centralnych zniszczono ogółem

632.000 ton regestr. brutto

handlowego tonażu okrętowego, będącego na usługach nieprzyjaciela. Tem samem wojny pierwszego roku nieograniczonej wojny podwodnej dosięga

9.590.000 ton regestr. brutto.

Szef sztabu admiralicji.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą dnia 21 lutego:

Na płaskowzgórzu **Asiago** i na wschodzie od **Brenty** toczą się walki artyleryjskie.

Wojska grupy Linsingena posuwają się w dalszym ciągu naprzód i zajęły **Równe.**

Szef sztabu generalnego.

Traktat z Ukrainą w komisji głównej.

Berlin, 21 lutego. (T. wł.) Na popołudniowem posiedzeniu komisji głównej parlamentu Rzeszy uchwalono traktat pokojowy z Ukrainą, oraz traktat dodatkowy do traktatu pokojowego z Ukrainą.

Z parlamentu Rzeszy.

Berlin, 21 lutego. (T. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy po przemówieniu sekretarza stanu v. Kühlmanna rozwinęła się szeroka dyskusja.

Pierwszy zabrał głos pos. Groeber, który po jedział: Traktat z Ukrainą jest pierwowzorem traktatów późniejszych. Żelazny pierścień dokoła nas został przerwany, a w murze, mającym odgrodzić państwa centralne od całego świata nastąpił wyłom. R o s z c z e n i a p o l s k i e n a l e ż y m o ż l i w i e z a d o w o l n i ć. Pokój z Rosją to nie pokój z bandami bolszewickiemi, które niszczą i palą. Mam nadzieję, że niezadługo będziemy mieli do zatwierdzenia nowe traktaty pokojowe.

Pos. David (soc.-dem.): Rosyjski telegram iskrowy stawia nas wobec zupełnie nowej sytuacji. Musimy dbać o to, aby nadzieje nasze nie zostały unicestwione. Winę za rozchwianie się poprzednich rokowań ponoszą nietylko rosjanie. Bolszewicy uprawiają politykę pokojową. Mają oni w Rosji większość za sobą, gdyż dążą do pokoju, nawet do pokoju odrębnego. Rewolucja jest dla „sowietów" hekubą. Nasze operacje wojenne powinny być przerwane. Bolszewicy pragną pokoju. Wszystkie partje, stojące od nich na prawo, są przyjazne koalicji. Trzeba uczynić wszystko, aby porozumienie polsko-niemieckie nie uległo rozpadnięciu. Porozumienie na wschodzie wywrze wpływ na zachodzie.

Wice-prezes Koła Polskiego, poseł Seyda, powiedział między innemi, że Koło Polskie z przykrością dowiaduje się o decyzji centrowców głosowania za przyjęciem traktatu. Nie pamiętano zupełnie o pięknych zasadach: zniesienia tajnej dyplomacji, gwarantowania praw o samookreśleniu narodów i zrzeczeniu się aneksji. Jest to właściwie podział Polski. — Wzburzenie wśród polaków dosięgło najwyższego napięcia, a nawet polała się już krew zarówno możnych tego świata, jak i maluczkich. Wynika to zresztą i z manifestu Rady Regencyjnej. My, polacy, odrzucamy ten akt gwałtu i mamy nadzieję, że przyłączą się do tego również inne partje. (Okrzyku Co pan sobie o nas myśli?!).

Poseł Dover (post. partja ludowa). Apelu przedmówcy nie możemy słuchać (ożywione oklaski na ławach niemieckich). Musimy pilnować interesów narodu niemieckiego i stosownie do tego działać. Jeżeli się na zasadzie tego traktatu mówi o nowym podziale Polski, jest to całkowitem przekręceniem prawdy. Nie chcemy przyłączać do państwa obcych narodowości, gdyż przykład Austro-Węgier jest w tej mierze dostatecznie odstraszający. Mamy nadzieję, że pokój z Wielkorosją również będzie zawarty.

Następnie przemawiają za traktatem pos. Steresemann (lib. nar.), hr. Westarp (kons.), poczem poseł. v. Halen: W naszych prowincjach wschodnich niepodobna oddzielić niemców od polaków. Polacy muszą uznać niemiecką rację stanu. W Niemczech, szczególnie w parlamencie Rzeszy, nigdy nie zbywało na przychylności dla polaków.

Następnie pos. Ledebour (soc. niez.) odpowiada hr. Westarpowi, ujmuje się za protestującymi polakami i kończy słowami: Trwały pokój osiągnąć może jedynie proletarjat międzynarodowy za pomocą strajku powszechnego.

Prezes Koła polskiego ks. Radziwiłł: Prawa wyjątkowe przeciwko polakom miały wytępić ten naród. Bylibyśmy wdzięczni rządowi pruskiemu, gdyby zniósł te prawa wyjątkowe. Pomiędzy narodowościami również musi być zawarty pokój na podstawie porozumienia. Podczas tej wielkiej wojny polacy również przelewali swoją krew. Walczyli oni za Niemcy, lecz i za Polskę.

Odjazd v. Kühlmanna do Bukaresztu.

Berlin, (Urzędowo). Sekretarz stanu v. Kühlmann udał się dzisiaj wieczorem przez Wiedeń do Bukaresztu.

Rezolucja w austr. Izbie panów.

Wiedeń, 21 lutego. (T. wł.). Partja centrum i konstytucyjna Izby panów zredagowały rezolucję, w której oświadczają, iż opór polaków przeciwko ogólnej polityce państwa jest tem mniej usprawiedliwiony, że, według wczorajszych wyjaśnień prezesa ministrów, sprawa Chełmszczyzny zostanie doprowadzona do pomyślnego rozwiązania. Spodziewanem jest, że wzburzenie, panujące w Galicji i na obszarze okupacyjnym w Polsce z powodu traktatu pokojowego z Ukrainą, zniknie. W rezolucji wyrażono uznanie dla dotychczasowego stanowiska ministra spraw zagranicznych, zapewniając go o zupełnem zaufaniu i poparciu, oraz wyrażając nadzieję, że tak owocnej dotychczas działalności również i nadal sprzyjać będzie powodzenie.

Ustąpienie ministra Hoefera.

Wiedeń, 20 lutego. (T. wł.). Pisma wieczorne podają niepotwierdzoną dotychczas wiadomość, iż kierownik urzędu aprowizacyjnego minister generał-major v. Hoefer podał się do dymisji ze względu na stan zdrowia; jako następcę wymieniają przedstawiciela armji austrjackiej w komisji do spraw żniw rumuńskich generała-majora v. Sendlera.

Warunki podjęcia rokowań z Rosją.

Berlin, 21 lutego. (T. wł.) Oficjalnie nie wiadomo jeszcze, jaka nastąpi odpowiedź ze strony niemieckiej na propozycję rosyjską. Należałoby jednak przypuszczać, że gwarancje, jakich domagał się pos. Stresemann w swem wczorajszem przemówieniu w parlamencie Rzeszy, będą w zgodzie z gwarancjami, jakich zażąda przypuszczalnie rząd. Według tego, ponowne podjęcie rokowań uzależnione zostanie od następujących warunków: **Zupełne opuszczenie Inflant i Estlandji, natychmiastowe wypuszczenie na wolność wszystkich uwięzionych przez rosjan niemców estońskich i łotewskich, uznanie samodzielności finlandzkiej i zawarcie pokoju z Ukrainą, jak również zupełne opuszczenie obu tych terytorjów.**

Rząd Trockiego nie został obalony.

Berlin, 21 lutego. (T. wł.) Donoszą, iż rosyjscy komisarze ludowi potwierdzili wczoraj piśmiennie propozycję pokojową. Odnośne pismo przeszło w tym czasie przez linje niemieckie. Tem samem zostaje obalona pogłoska o upadku rządu Trockiego i Lenina, ponieważ list ten posiada datę 20 lutego, zaś wiadomość o obaleniu rządu wymienia dzień 19 b. m. Krylenko obwieścił wojskom rosyjskim gotowość rządu rosyjskiego do podpisania traktatu pokojowego.

Sytuacja w Rosji.

Berlin, 21 lutego. (T. wł.). Biuro Wolffa komunikuje: Rosja odczuwa coraz większy brak żywności i węgla. Komisarze ludowi są bezsilni wobec ogólnej niepewności i panowania motłochu. Marynarze w Helsingforsie przyłączyli się w znacznej liczbie do partji anarchistycznych. Trudno jeszcze orzec, czy operacje generała Aleksiejewa mogą być niebezpieczne dla bolszewików; bolszewicy w szeregu starć zostali pobici przez Aleksiejewa. Niebezpieczeństwo, grożące z tej strony, jest w każdym razie uważane za poważne. Wiadomości o samobójstwie generała Kaledina nie zostały dotychczas zaprzeczone.

W Finlandji biała gwardja stacza zacięte walki z gwardją czerwoną.

Na Ukrainie wielkie miasta i kolejowe punkty węzłowe znajdują się w rękach bolszewików.

W Besarabji sytuacja jest jeszcze niepewna. Wódz rosyjski wystosował do rządu rumuńskiego ultimatum, żądające cofnięcia wojsk rumuńskich po za granicę w ciągu 48 godzin, grożąc w przeciwnym razie przystąpieniem całą potęgą do operacji wojennych. Flota czarnomorska zarekwirowała rumuńską flotę handlową i popiera ruch rewolucyjny.

Walki bolszewików z legjonistami polskimi.

Petersburg, 21 lutego. (T. wł.). Doniesienie Petersburskiej agencji telegraficznej: O zwycięstwach wojsk „sowietów", odniesionych nad legjonami polskimi, donosi dowódca pierwszego oddziału rewolucyjnego w Mińsku. Depeszuje on, iż pod Głobinem wojska „sowietów" zajęły wsie Melenicze i Łuki. W kierunku Osipowiczów maszerują również wojska rewolucyjne. Wśród wojsk polskich szerzy się agitacja. Codziennie co raz większa liczba żołnierzy polskich oświadcza, iż nie wie, poco oficerowie zmuszają żołnierzy do walki.

Zamordowanie ministra marynarki.

Bern, 21 lutego. (T. wł.) Pisma lugduńskie komunikują: Członek Czerwonego Krzyża Stanów Zjednoczonych donosi z Petersburga, iż kozacy schwytali ministra marynarki w pociągu kolei żelaznej i powiesili go.

O interwencję Szwecji w Finlandji.

Sztokholm, 21 lutego. (T. wł.). Z Paryża donoszą, iż poseł finlandzki Gripenberg zwrócił się do rządu szwedzkiego z prośbą o interwencję Szwecji w Finlandji.

Prezes ministrów na wczorajszem wieczornem posiedzeniu parlamentu zaprzeczył kategorycznie pogłosce, jakoby również posłowie angielski i francuski mieli w imieniu swych rządów wezwać rząd szwedzki do pójścia z pomocą Finlandji.

Z parlamentu szwedzkiego.

Sztokholm, 21 lutego (T. wł.). Prezes ministrów, Eden, odpowiadał w 2-ej izbie na interpelację lewicowego posła socjalistycznego Wenerströma w sprawie stanowiska rządu co do interwencji w Finlandji, jak również przewozu i wywozu broni. Eden oznajmił, iż rząd nie ma zamiaru przedsięborać interwencji, o ile prawa i interesy Szwecji nie zostaną wystawione na szwank. Rząd szwedzki nie nosi się z zamiarem skasowania lub zmiany istniejącego zakazu przewozu i wywozu broni. Rząd nie dozwoli na tworzenie korpusu zbrojnego na gruncie szwedzkim, lecz ludzie prywatni uzyskali pozwolenie na wstępowanie w charakterze ochotników do armji finlandzkiej, w myśl podobnych zasad, jakiemi kierowano się w innych wypadkach. Rząd zbadał możliwość porozumienia pokojowego na podstawie samodzielności Finlandji i prosił posła finlandzkiego w Sztokholmie, by zakomunikował to swemu rządowi.

W dniu 14 b. m. rząd finlandzki odpowiedział z Wazy, iż propozycja rządu szwedzkiego jest niemożliwą do przyjęcia, zaś rozejm jest niemożliwy. Rząd ubolewa, że tem samem wykluczona została wszelka możliwość pokojowego ułożenia się. Rząd jest wszelako przekonany, że nie należy porzucać myśli o pośrednictwie. Rząd szwedzki jest w dalszym ciągu gotów do zaofiarowania swych usług na ten cel.

W sprawie zarządzeń na wyspach Alandzkich prezes ministrów zaznaczył, iż rząd w tym względzie zwrócił uwagę na to, by zapobiedz gwałtom i rozlewowi krwi na wyspach Alandzkich oraz zapewnić ich mieszkańcom bezpieczeństwo życia i własności, nie przesądzać wszelako bynajmniej zagadnień politycznych, dotyczących tej grupy wysp.

Rząd zabiega w dalszym ciągu, by wyspy te i ich mieszkańców uchronić od ponownych cierpień i doprowadzić do porozumienia pomiędzy walczącemi partjami w sprawie opuszczenia tej grupy wysp, z zapewnieniem, że na przyszłość znajdować się one będą po za sferą działań wojennych. Wiadomości, otrzymane jeszcze dzisiaj rano, zdają się wskazywać na zwrot ku lepszemu, a w chwili obecnej można żywić nadzieję, że sprawa ta zostanie rozwiązana pomyślnie.

Przywódca prawicowy Lindman domagał się stanowczej interwencji Szwecji na korzyść Finlandji, zaś socjalista Branting żądał od rządu zachowania bezwarunkowej neutralności; przywódca socjalistów radykalnych Wenerström oświadczył, iż naród szwedzki w żadnym razie nie powinien dać się wciągnąć do wojny. Hamilton, liberał, zaznaczył, iż oświadczenie rządu w sprawie finlandzkiej zgadza się z poglądami głównej masy narodu szwedzkiego.

Protest z powodu anulowania długu ros...

Sztokholm, 21 lutego. (T. wł.) Donoszą właśnie, iż przedstawiciele państw sprzymierzonych z Rosją i państw neutralnych założyli energiczny protest przeciwko anulowaniu rosyjskiego długu państwowego. Protest ten ze względu na swą treść i ton wywołał oburzenie wśród ludności rosyjskiej. Rząd rosyjski oświadcza, iż protest ten jest mu zupełnie obojętny. Ażeby wydany już raz dekret uczynić ostatecznym, trzeba będzie innych zarządzeń. Również żądania mocarstw, by poddanym ich zwrócono szkody, wynikające z anulowania długu, tak samo nie są straszne rządowi rosyjskiemu, jak i pogróżki.

Do kogo należała Chełmszczyzna i Podlasie w ciągu trzystu lat?

Lwowskie „Diło“ wygłosiło zdanie: „Że Chełmszczyzna i Podlasie nie są ziemiami polskiemi — o tem dobrze wiedzą sami polacy!“

„Gazeta Wieczorna“ daje na to odpowiedź następującą:

W zaraniu czasów historycznych była ziemia chełmska częścią składową tak zwanej Chrobacji, ciągnącej się od obecnego Śląska na zachód ku Bugowi i Wieprzowi. O mieszkańcach tej połaci kraju, chrobatach wspominają kronikarze już w IX wieku. Konstanty Porfyrogenetes nazywa Halicz ich miastem. Chrobacja była całością politycznie jednolitą, a dzieliła się na Chrobację zachodnią lub Białą i wschodnią, czyli Czerwoną (Grody czerwieńskie), której główne miasto Czerwień leżało nad Hucznią w okolicy dzisiejszego Hrubieszowa. W całym swym kompleksie weszła Chrobacja do utworzonego w wieku X państwa Lechickiego, tworząc część dzierżaw Mieszka I (960 — 992).

Równocześnie rosła stale w siły nad Dnieprem Ruś, którą Włodzimierz nietylko pod swą władzą zjednoczył, lecz starał się też ją rozszerzać kosztem sąsiadów zachodnich. Wtedy najstarszy kronikarz Rusi, Nestor, zapisuje w kronice pod r. 901 słowa, które zawsze tak wiele krwi psują: „Szedł Włodzimierz na Lachów i zajął ich grody: Przemyśl, Czerwień i inne“. Wspomniany przez Nestora zabór Włodzimierza nie trwał długo: już Bolesław Chrobry zwrócił stolicę wielkoksiążęcą kijowską swemu zięciowi Świętopełkowi (r. 1018), a Bolesław Śmiały „Czerwieńskie grody zajął dla siebie“. Wiadomo, że potem Rurykowicze zagarnęli ziemię nad Bugiem na czas dłuższy. Jakże o tym fakcie wzmiankuje Nestor? Oto mówi: „I została ta ziemia pod władzą Rusi do dziś“. Te słowa dowodnie chyba świadczą, że wówczas jeszcze ziemia Nadbużańska uważana była za ziemię cudzą, zagarniętą tylko siłą przez Ruś.

Od XII do XIV stulecia grody czerwieńskie wraz z ziemiami Halicką i Wołyńską przechodziły koleją z rąk polaków do madziarów, od madziarów do książąt wołyńskich, od tychżnów do pierwszych i do drugich. Pochodziło to stąd, że siostra króla polskiego Kazimierza Sprawiedliwego zamężna była naprzód za królem węgierskim Kolomanem, a następnie za księciem wołyńskim Mścisławem. Z jej dwu synów z drugiego małżeństwa Wsiewołod osadzony został przez Kazimierza na tronie książęcym w Bełzcu, Roman zaś odziedziczył po ojcu księstwo wołyńskie. W owym czasie zasiadł na stolicy halickiej Włodzimierz, syn Jarosława, uznający siebie za lennika Polski. Po jego to śmierci ów Roman, książę wołyński, zagarnąwszy Halicz, zorganizował księstwo halicko-włodzimierskie i w ten sposób zespolił losy ziemi nadbużańskiej z przyszłymi losami swego księstwa. Książę ten poległ jednakowoż w walce z polakami w bitwie pod Zawichostem w r. 1205. Wtedy Leszek Biały odzyskał z powrotem Przemyśl i ziemię nadbużańską.

Z kolei, dzięki ówczesnej słabości Polski, udało się księciu Danile zawładnąć znowu grodami Czerwieńskimi, zająć Kijów i utworzyć wielkie królestwo. Wskutek najazdów tatarskich, zatargów z Litwą i ciągłych niesnasek wewnętrznych, państwo nie posiadało warunków istnienia długotrwałego. Tymczasem Rzeczpospolita za rządów Łokietka skonsolidowała się wewnętrznie i zjednoczyła. W końcu wieku XIII gospodarzy już na Chełmszczyźnie król polski Leszek Czarny i zadaje w tym czasie dotkliwą klęskę synowi Daniły Lwowi. Dwóch jeszcze odrębnych władców miała ta połać ziemi: Andrzeja, potomka Romana wołyńskiego, oraz księcia Mazowieckiego Bolesława Trojdenowicza (Jerzego II). Był on zarazem ostatnim księciem ziem halicko-włodzimierskich. Kładąc kres wewnętrznej słabości, uniemożliwiającej samoistność państwową, przyłączył Kazimierz Wielki Ruś Czerwoną, a z nią i Chełmszczyznę do Korony Polskiej. Później Władysław Jagiełło, zachowawszy Chełm przy koronie, oddaje ziemię Bełzką i Podlasie książętom mazowieckim. Odtąd, t. j. od połowy wieku XIV wchodzą te ziemie w skład Rzeczypospolitej.

A po rozbiorach Polski „aktem finalnym“ Kongresu wiedeńskiego została poręczona przez wszystkie mocarstwa Europy ich przynależność do Królestwa Kongresowego.

Z powyższego pobieżnego przypomnienia wynika:

1) już w zaraniu dziejów należały do polaków ziemie, które Ruś w r. 981 dla siebie zagarnęła;

2) panowanie książąt wołyńskich i halickich nad Chełmszczyzną nie było nigdy ciągłe, lecz zawsze przez Polskę kwestjonowane;

3) panowanie, po zliczeniu wszystkich epizodycznych jego okresów, nie przenosiło łącznie 200 lat, gdy tymczasem rządy polskie nad tym krajem polskim przenosiły lat 600!

Jeszcze parę dat z historji Podlasia: W początkach ery historycznej był to kraj zamieszkały przez jadźwingów, z którymi wojowali z jednej strony rusini, książęta grodzieńscy i wołyńscy, z drugiej — polacy. Wszelako książętom grodzieńskim i wołyńskim, którzy prowadzili uporczywe wojny z Litwą o ten kraj, nie udało się nigdy trwale zawładnąć Podlasiem. Dopiero w r. 1218 król polski Leszek Biały zajął Podlasie aż po Brześć. W końcu wieku XIII udało się jadźwingom usadowić tam na jakiś czas, a w wieku XIV zapanowała nad niem Litwa. Na sejmie lubelskim roku 1569 przyłączono Podlasie jako osobne województwo do Korony. Po trzecim rozbiorze Polski przeszło chwilowo pod rządy Austrji, Napoleon zaś, tworząc Księstwo Warszawskie, przyłączył Podlasie do Polski.

Poważne ostrzeżenie pod adresem polaków.

Pod tym tytułem pisze „Tägliche Rundschau“ w n-rze 92-im:

„Zachowanie się polaków wobec przyłączenia Chełmszczyzny do Ukrainy zachwiało nawet w rządzie, tym uporczywym obrońcy poronionej polityki polskiej z 5-go listopada, wiarę w polską przyjaźń i jej zachodnią orjentację. Prasa rozpowszechniła w sprawie polskiej notatkę, że zastanawiano się nad tem, by od Polski oderwać to, co zdaje się być potrzebnem dla gwarancyj strategicznych, resztę zaś pozostawić własnemu losowi. Pewien dziennik dodał do tego, że i ministerjum pruskie rozpatrywało to zagadnienie i wypowiedziało się przeciwko niemu.

„Natomiast półurzędowa enuncjacja „Nord. Allg. Ztng.“ stwierdza, że „wynik ostatecznych decyzyj zależeć będzie naturalnie od zachowania się oswobodzonej Polski wobec Niemiec i Austro - Węgier“.

„A więc — pisze dalej „Tägl. Rundschau“ —polakom pozostawiono jeszcze czas do dojścia do rozumu przed „ostatecznemi decyzjami“, w przeciwnym razie — i to jest wniosek logiczny — co do dalszego rozwoju Polski zapadną decyzje, wynikające z dotychczasowego stanowiska polaków. Jak bardzo byłoby to potrzebnem, jak dawno załamała się już nędzna linja polityczna, zainscenizowana przez p. v. Bethmanna, wykazywał każdy dzień niemal po 5-ym listopada, zaś wypadki dni ostatnich ukoronowały to całe zachowanie się“.

Opisawszy następnie przebieg dnia żałoby narodowej w Warszawie, „Tägliche Rundschau“ przychodzi do takich wniosków:

„Trzeba się zgodzić z tem, że tego rodzaju sprawy wymagają energicznego przeciwdziałania. Ale dopóki polacy wierzą, że znajdą poparcie w parlamencie niemieckim, nawet urzędowe ostrzeżenie „N. Allg. Ztng.“ nie wywrze żadnego skutku. Zresztą nadzieje polskie, że parlament odmówi swej aprobaty układowi pokojowemu z Ukrainą, prysnąć muszą. Nawet organ centrum, „Germania“, przysięgły przyjaciel polaków, musiał wystąpić względem nich z moralnemi nauczkami. Jeżeli się zaś weźmie pod uwagę pretensje polaków do Białej Rusi, które starało się umotywować czasopismo „Polnische Blätter“, to przychodzi się w konkluzji do wniosku, że z tymi ludźmi poważnie traktować nie można“.

Charakterystyczny ten głos powtarzamy, gdyż stanowi on ciekawą próbkę niezwykłych sposobów, jakiemi posiłkują się wszechniemcy, pragnąc wrzekomo wpłynąć na zmianę orjentacji polaków.

O pokoju z Ukrainą.

Głosy prasy koalicyjnej.

Komentując pokój niemiecko - ukraiński pisze „Echo de Paris“ między innemi co następuje:

Jakąż władzę posiada wogóle Centralna Rada Kijowska? Sami niemcy przyznają przecież, że Kijów znajduje się w ręku maksymalistów. Któraż z tych dziesięciu prowincyj byłego imperjum rosyjskiego, na które Rada powołuje się, jest jej posłuszna, i w której żyje duch nawskroś ukraiński? Gdzież podziała się czarnomorska flota Rady? Poza tem nie zapominajmy, że z pośród 4 wielkich ugrupowań politycznych ukraińskich, t. j. socjaliści demokraci i socjaliści federaliści wypowiedzieli się za unją z Rosją!

Pokój podpisany w Brześciu może obowiązywać tylko te grupy, których przewódnikami są Hołubowicz, Kowalewski i Hruszewski. Można więc śmiało twierdzić, że Niemcy zawarły pokój swój tylko z kilku przywódcami partyj politycznych. O ile armja rumuńska będzie opierać się nadal, Niemcy żadnych korzyści z pokoju tego mieć nie będą. Co do zamiarów Rumunji nic pewnego nie wiemy. Dlaczego? Bratjanu podał się do dymisji. Jego mowa tronowa z d. 24 stycznia nie wspominała o sprzymierzeńcach, ani o zwycięstwie. Opozycja zaatakowała go za to bardzo gwałtownie. Obecnie mają państwa koalicji do uczynienia tylko jeden gest, aby przywołać pomoc dla Rosji. Japonja wyczekuje tylko na zawezwanie Anglji i Francji, aby stawić Niemcom zagrodę na wschód. Czyż długo będzie czekać musiała jeszcze na oficjalne wezwanie? Bez interwencji Japonji, bez kontaktu z połączoną Rosją, nie będziemy mogli Rumunji uratować.

„Petit Journal“, organ Pichona pisze, że Niemcy dążyły do podpisania układu z Radą Centralną, aczkolwiek wiedziały, że oprócz Centralnej Rady ukraińskiej istnieje jeszcze inny rząd ukraiński w Charkowie. Cóż mogą uczynić teraz rumuni? O ile będą upierać się nadal, przykują na pewnej części frontu armje niemieckie i austrjackie wraz z ich materjałem wojennym. Bratjanu podał się do dymisji, aby dać swemu królowi swobodę działania. W tej tragicznej chwili oddanie się Niemcom oznaczałoby zaostrzenie ich żarłocznych apetytów.

„Excelsior“ sądzi, że Rada przyobiecała państwom centralnym dostawę zboża, o ile dopomogą jej w walce przeciwko bolszewikom ukraińskim i rosyjskim. Rezultat osiągnięty i korzyści nie są więc zbyt dobre i mogą narazić Ukrainę na różne nieoczekiwane niespodzianki. Poza tem wobec uszkodzenia kolei i ogólnej dezorganizacji mogłyby państwa centralne otrzymać.

„Times“ piszą: Należy wziąć pod uwagę mały i słaby entuzjazm prasy niemieckiej. Większa część prasy zdaje się ograniczać na wskazaniu swym czytelnikom, że nowy przyjaciel niemców niedługo będzie tą „ziemią mlekiem i miodem płynącą“. Będzie to słaba podpora Niemiec, a bolesna złuda dla Austrji.

„Daily News“: Gdyby Niemcy mieli dostęp do prowjantów południowej Rosji, to pozostawiliby bolszewików i Rosję północną w spokoju. Czy będą mieli dostęp — to pytanie.

Poza tem zawarcie pokoju ze zmiennym rządem ukraińskim, nie jest tym pokojem, którego Niemcy potrzebują, aby módz zainaugurować stosunki handlowe z Ukrainą.

„Daily Chronicle“: Aprowizacja w zrewolucjonizowanej Rosji spadła do minimum. Nawet w Ukrainie nie przekraczają zapasy własnych zapotrzebowań. Być może, że dopiero po przyszłych żniwach mogłaby Ukraina państwom centralnym dopomódz.

„Daily Graphic“: Wobec wielkich problematów wojennych nie ma pokój zawarty z Ukrainą większego znaczenia, jak ten, gdyby Niemcy podpisały świstek papieru z którymkolwiek pacyfistą.

Stanowisko Rumunji.

Po zawarciu pokoju z Ukrainą stanowisko Rumunji stało się wielce trudnem. Odcięta przez Ukrainę od Rosji, jest ona zdaną na łaskę państw centralnych i nowej republiki ukraińskiej, od której dzieli ją Bessarabja.

Wciągnięta niepotrzebnie w wir wojny powszechnej, Rumunja poniosła zupełną porażkę i tylko rewolucji rosyjskiej, a następnie pokojowi z Ukrainą zawdzięczać może to, że wojska jej utrzymały się jeszcze na małym skrawku Mołdawji. Gdyby bowiem w Rosji panował dotychczas car i, gdyby w dalszym ciągu prowadził wojnę, to napewno i ta reszta kraju terenu rumuńskiego znalazłaby się w posiadaniu państw centralnych.

Wystąpienie bolszewików do państw centralnych z propozycją zawarcia pokoju, postawiło Rumunję w bardzo przykrej sytuacji. Z jednej strony chciała ona dotrzymać zobowiązania względem koalicji co do niezawierania pokoju separatywnego, z drugiej zaś, pozostając nadal na stopie wojennej, narażiłaby się na ostateczną zagładę, jaka groziła jej na froncie i na tyłach. To też, aczkolwiek niechętnie, rząd rumuński przysłał na zawieszenie broni, a następnie i na zawarcie rozejmu.

Przez cały czas rokowań pokojowych Rumunja zachowywała się wyczekująco i nie wysłała do Brześcia swych delegatów. P. Bratianu przypuszczał widocznie, iż rokowania pokojowe nie doprowadzą do pożądanego rezultatu i, że w ten sposób Rumunja nie utraci dobrej opinji u swych sprzymierzeńców. Nie przewidział jednak były premjer rumuński powstania niepodległej Ukrainy, która przez zawarcie pokoju z państwami centralnemi, odcięła Rumunję od Rosji, pozbawiając ją wszelkiej pomocy.

Ażeby wyjść z tak trudnego położenia, Rumunja miała trzy drogi: 1) prowadzić nadal walkę aż do ostateczności nie licząc na niczyją pomoc, 2) utrzymać nadal rozejm i 3) zawrzeć pokój.

Ze względu na zniweczoną armję, brak materjałów wojennych, oraz niemożliwości otrzymania ich z Rosji lub od innych państw koalicji, dalsze prowadzenie wojny stało się dla Rumunji niemożliwem. Również niemożliwem było przedłużanie rozejmu do niemożliwości, nie zgodziłyby się bowiem na to państwa centralne. Znalazłszy się w tak trudnej sytuacji, gabinetowi p. Bratianu, przychylnemu koalicji i sprawcy nieszczęścia Rumunji, nie pozostało nic innego jak podać się do dymisji. Miejsce p. Bratianu zajął generał Averescu, dowodzący armją rumuńską. Jakkolwiek generał Averescu jest również przeciw

Mieczysław Karłowicz.

(w 50-tą rocznicę urodzin).

Warunki, w jakich ostatnio znajdowała się twórczość polska, nie sprzyjały bynajmniej jej rozwojowi. Ogół odnosił się do niej obojętnie. Brakło nam też ludzi stojących na wysokości, a mogących, względem niej okazać zainteresowanie przez ideowe i moralne jej poparcie.

Inicjatywa, jeśli istniała, podchwytywana była przez ludzi nieodpowiednich, bez kwalifikacyj, przez co paczyła i sprowadzała realizację wszelkich zamierzeń z torów właściwych. Najlatwiejszą drogą zjednania uznania i poparcia było konsypowanie dzieł poczętych z ducha narodowego, niezawsze do głębi jego sięgając. Mendelsohn, Czajkowski, Grieg, a przedewszystkiem Chopin, byli źródłem, z którego czerpali treść dla swej twórczości Noskowski, Żeleński, Stojowski, Paderewski i wielu innych. Formy ich twórczości oparte były na zasadach klasycznych, akademickich w zakresie środków zaś instrumentalnych i harmonicznych rozszerzali oni ideje swoich poprzedników.

W stosunku do twórczości kompozytorów epoki powagnerowskiej było to jednak niewiele.

Nagle następuje i u nas zwrot w kierunku zdobycia sobie praw obywatelstwa i miejsca w dorobku artystycznym Europy. Szereg młodych muzyków po odbyciu studjów w kraju wyjeżdża za granicę by tam zapoznać się ze współczesną twórczością. Wśród nich znajduje się i Karłowicz.

Pierwsze utwory jego pisane do tego czasu, nawiązywały jeszcze nić z tradycjami i szkołą jaką przeszedł w kraju. Szereg pieśni szlachetnych w treści, logicznie przeprowadzonych i zbudowanych, serenada na instrumenty smyczkowe op. 2, preludjum i fuga fortepianowa op. 4, i koncert skrzypcowy op. 8 nie zdradzają jeszcze przyszłego twórcy „Odwiecznych pieśni“ i „Powracających fal“. Z okresu tego datuje się jeszcze kilka utworów orkiestrowych, które pozostały na żądanie autora w rękopisach. Po odbyciu studjów u Urbana w Berlinie, zapoznaniu się z dramatami muzycznymi Wagnera, oraz dziełami Straussa, czerpie z nich Karłowicz aplomb i materjał do dalszej swojej twórczości. Powstaje wtedy pierwszy w polskiej muzyce poemat symfoniczny w współczesnem słowa tego znaczeniu.

„Powracające fale“, charakteryzują ten okres kompozytorski Karłowicza. Choć dominują w nim wpływy wyżej przytoczonych mistrzów, w poszczególnych fragmentach dzieła potrafił artysta znaleźć już wyraz własny, zwłaszcza tam gdzie chodzi o oddanie ponurego kolorytu orkiestrowego.

„Odwieczne pieśni“, następny poemat, powstały w latach 1904—6, posiadają formę cykliczną, składającą się z trzech części. Pierwsza z nich o „Wiekuistej tęsknocie“, druga o „Miłości i śmierci“, trzecia głosi o „Wszechbycie“. Treść poematu jest dążeniem rozstrzygnięcia za pomocą środków muzycznych pewnych przeżyć duchowych i zwątpień intellektualisty - filozofa.

W dziele tem Karłowicz opanował środki instrumentalne w stopniu, dotychczas w muzyce polskiej nieznanym.

Cały dorobek muzyczny do Straussa włącznie jest księgą otwartą, z której twórca czerpie formę, potęgę wyrazu, oraz umiejętność orkiestracji.

Budowa tematyczna nie jest już oparta na symetrji strukturalnej w tworzeniu motywów. Są to raczej odcinki i fragmenty rozszerzane modulacyjnie i instrumentalnie na całe części utworu; koloryt nabiera głębi, kontrasty brzmienia grup i potęga „tutti“ jest wyrazem ostatnich zdobyczy techniki kompozytorskiej. Chromatyzm znajduje szerokie zastosowanie; motywy splatane w sposób kunsztowny tworzą wiązania w ogólnej architektonice utworu. Pessymizm, uczucie osamotnienia i wyższości swej w stosunku do otoczenia jest jakby tłem, na którem snuje kompozytor swe dygresje muzyczne.

Intellektualna koncentracja, osiągnięta przez bliskie zetknięcie się z naturą wśród szczytów tatrzańskich, kładzie podniosły stygmat na całej jego twórczości. Są to koncepcje szlachetne, szerokie, powstałe zdala od codzienności i przeciętnych ambicyj artystycznych.

Następne dzieło Karłowicza „Rapsodja litewska“ była już próbą syntezy uczuć w związku z bytem i cierpieniami tegoż narodu. Niedokończone dzieło „Stanisław i Anna Oświecimscy“ (1907 roku zinstrumentowane podług wskazówek kompozytora przez Fitelberga) zdawało się rozpoczynać nowy okres twórczości tak nagle przerwanej wśród śniegów Tatr.

Akcja odbywa się na balu, gdzie podczas ogólnej zabawy i wesołości bohater spotyka swą dawną umiłowaną.

Kontrast ogólnego kolorytu z tragedją indywidualną tych dwoja ludzi, rzuconych w odmęt lekkomyślnej zabawy został wyzyskany w sposób znakomity.

Rozmach i bogactwo kolorytu przewyższa poprzednie utwory, które cechowała jeszcze pewna monotonja nastroju.

„Smutna opowieść“ skomponowana 1908 r. jest ostatnim utworem Karłowicza stopień doskonałości w posługiwaniu się mechanizmem orkiestowym, zastosowaniu go w tak szerokich rozmiarach, czyni twórczość Karłowicza punktem zwrotnym w polskiej muzyce symfonicznej.

Chociaż nie zdążył on otrząsnąć się z pod wpływów mistrzów niemieckich w pomysłach literacko - filozoficznych, jak i przejęciu form oraz środków instrumentalnych, przygotował grunt, z którego zrodzić się mogą dzieła przyszłości.

C. M.

nikiem państw centralnym, niemniej zna on świetnie sytuację obecną Rumunji i stan armji rumuńskiej, a to wskazuje mu najlepiej, że Rumunja, w celu uratowania swej niezawisłości, musi obrać trzecią drogę, t. j. zawarcie pokoju.

Po wznowieniu wojny z bolszewikami, rząd rumuński postarał się o przedłużenie na froncie rumuńskim rozejmu, a prawdopodobnie już w najbliższych dniach rozpoczną się rokowania pokojowe pomiędzy Rumunją a państwami centralnemi.

Najtrudniejszą sprawą w rokowaniach z Rumunją będzie prawdopodobnie sprawa uregulowania zachodniej granicy rumuńskiej i sprawa Dobrudży. Austro-Węgry będą, prawdopodobnie, domagać się odpowiedniego wyrównania granicy ich z Rumunją, a Bułgarja upierać się będzie przy zatrzymaniu w swem posiadaniu Dobrudży. Upokorzona Rumunja prawdopodobnie przystanie na podyktowane jej warunki, zwłaszcza, jeśli państwa centralne opuszczą jej zajęte tereny i zgodzą się na przyłączenie do królestwa rumuńskiego — Bessarabji, co jest bardzo prawdopodobnem ze względu na dążenie ludności bessarabskiej, składającej się po większej części z rumunów, do połączenia się z sąsiedniem królestwem. Zdaje się, iż za cenę Bessarabji, rząd rumuński nie będzie się opierać oddaniu Dobrudży bułgarom.

Zawarcie pokoju z Rumunją będzie bardzo na rękę państwom centralnym, które wyciągną z tego znaczne korzyści ekonomiczne i skrócą sobie front wschodni o jakie 500 klm., oswabadzając kilka korpusów wojsk, mogących się przydać na którymkolwiek z innych terenów walk.

K. S.

Wojsko polskie na kresach.

Wobec najrozmaitszych wieści, obiegających po Warszawie o siłach t. zw. „wojska polskiego“, godne uwagi są informacje, jakie w tej sprawie znajdujemy w dzisiejszym „Głosie“:

Stosunki z rosjanami są w Mińszczyźnie mocno naprężone. Polska wielka własność ziemska wystawiona jest na stałe niebezpieczeństwo, gdyż wojska bolszewickie wciąż okazują skłonność do obdarowywania ludu kosztem dworów i gotowe są każdej chwili inscenizować pogromy, pospołu z motłochem. To właśnie było powodem, iż postarano się o sprowadzenie do Mińska dwu szwadronów ułanów polskich, którzy mają stać na straży ładu i spokoju.

Podobne zarządzenie— według moskiewskiej „Gazety Polskiej“ — nastąpiło również w Smoleńsku, dokąd ściągnięto oddział polski, złożony z 200 szeregowców i 43 oficerów.

Stąd prawdopodobnie pochodzi pogłoska o zajęciu przez gen. Dowbor-Muśnickiego Smoleńska i Mińska. Faktycznie jednak brak nam ścisłych informacyj zarówno co do siły armji gen. Muśnickiego, jak też co do terenu, przez nią zajętego.

W związku z powyższem znajduje się artykuł z przed paru dni „Monitora“, z którego przytaczamy co następuje:

„Od pewnego czasu społeczeństwo polskie emocjonowane jest wiadomościami, nadchodzącemi z Rosji. Jaką drogą i z jakich źródeł płyną do nas te wieści, nie jest dotychczas ustalonem. Natomiast wiadomo już, iż doniesienia o pochodach wojsk polskich w Rosji, o ich wciąż wzrastającej liczebności, zdobywaniu coraz to nowych miast i terytorjów są znacznie przesadzone. Rzeczywistość przedstawia się o wiele skromniej... Zachodzi więc pytanie, kto i w jakim celu organizuje z jednej strony planowe podniecanie myśli politycznej polskiej i zwracanie jej w pewnym określonym kierunku, a z drugiej strony — wytwarza rozmyślnie pogląd, iż polacy, gdzie mogą tylko, uprawiają zaborczość. Na pytanie to po dziś dzień niema, niestety, odpowiedzi“...

Kokietowanie polaków?

„N. Fr. Presse“ omawiając w artykule wstępnym wpływ polaków na przesilenie wewnętrzne zmieniła nagle ton.

Dotąd zajmowała „N. Fr. Presse“ wobec polaków stanowisko wprost prowokacyjne. W numerze zaś z dn. 18 b. m. dziennik ten pisze między innemi:

„Parlamentu, któryby miał stale pracować, przedstawić sobie wprost nie można bez współpracy polaków. Dunajewski powiedział kiedyś, że Austrją rządzić można także bez niemców, a nawet wbrew niemcom; my nie chcemy, aby Austrją rządzić było można przeciw polakom, a nawet bez polaków“.

Okazuje się zatem, że „N. Fr. Presse“, jak zwykle, najpierwsza była poinformowana o zapowiadającym się zwrocie w sprawie chełmskiej, jak i w stosunku rządu austrjackiego do polaków.

Dla ścisłości historycznej dodać należy, iż Dunajewski w zacytowanym przez „N. Fr. Presse“ wypadku nie mówił o niemcach wogóle, lecz tylko o „lewicy niemieckiej w Austrji“.

Warszawa.

Kalendarzyk.

Rocznice. Dziś 22 lutego 1810 r. W Żelazowej Woli urodził się Fryderyk Chopin.

1844 r. Otwarcie szkoły sztuk pięknych w Warszawie.

1846 r. Gen. Collin wyprowadził załogę austrjacką z Krakowa do Podgórza.

Imieniny. Dziś S. dz. K. św. P. Jutro Piotra D.

Zebrania. Dziś o g. 8 m. 15 wiecz. (ściśle, o ile zbiorą się delegaci 7-miu Stowarzyszeń) odbędzie się pełne posiedzenie Rady polskich Stowarzyszeń pracowniczych z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokołu poprzedniego posiedzenia, 2) sprawozdanie prezydjum, 3) oznaczenie terminu i miejsca Zjazdu pracowniczego, 4) sprawozdanie Komisji, 5) wniosek delegatów 7-miu Stowarzyszeń, należących do Rady, w sprawie akcji 7-miu Stowarzyszeń żydowskich, związanej z ustaleniem dnia odpoczynkowego, 6) rozważanie, w dalszym ciągu, projektu statutu normalnego Związku zawodowego.

O g. 8 wiecz. odbędzie się w Związku bibljotekarzy polskich konferencja w sprawie bibljotek pedagogicznych, na którą proszeni są przedstawiciele bibljotek z zakresu pedagogiki i oświaty, oraz interesujący się tą sprawą członkowie.

Błędy organizacyjne.

Nasze nowe ministerja znajdują się obecnie w okresie najtrudniejszym, bo organizacyjnym. Byłoby pożądane, aby tę swoją organizację przeprowadziły jaknajlepiej i skorzystały z doświadczenia osiągniętego przy tworzeniu poprzednich instytucyj. Przedewszystkiem zaś powinny unikać powtarzania tych błędów organizacyjnych, które i poprzednio łatwo było przewidzieć, a które teraz mszczą się jeśli nie na ich autorach, to w każdym razie na szerokim ogóle.

Pięć miesięcy upłynęło od zorganizowania Król.-Polskiego sądownictwa. Pomijając na razie wewnętrzny ustrój obecnego ministerjum sprawiedliwości, chcemy tutaj zwrócić uwagę na najpoważniejszą wadliwy podział pracy w samych sądach, powodujący nadmierne przeciążenie jednych i jakieś uprzywilejowane stanowisko innych.

Były departament sprawiedliwości kierował się widocznie zasadą, że im sąd jest niższy, tem bardziej winien być przeciążony pracą i odwrotnie. W przeciwieństwie do sędziów śledczych, sądów pokoju i sądu okręgowego, sądy apelacyjny i najwyższy mają niewiele do roboty. W sądach tych było dotąd bodaj czy nie po dwie lub trzy sesje, po kilka spraw na każdej. Tymczasem w sądzie okręgowym terminy już są wyznaczane na kwiecień, a w wydziale apelacyjnym tegoż sądu nawet na koniec maja.

Wydział cywilny apelacyjny jest jaskrawym przykładem tej wadliwej, nie liczącej się z wymogami życia organizacji. Do wydziału tego mianowano wszystkiego dwóch sędziów — p. Kierskiego, jako przewodniczącego i p. Frankensteina. Z pomocą sędziów pokoju, których zakres z konieczności musi być nader ograniczony, ci dwaj sędziowie rozstrzygają w drugiej instancji spory cywilne, napływające z całego okręgu sądowego warszawskiego, t. j. z 50 sądów pokoju. Wykonywują zatem robotę, którą za czasów rosyjskich była podzielona pomiędzy 79 sędziów w dwóch zjazdach — miejskim i powiatowym. Nic więc dziwnego, że praca ta przechodzi siły ludzkie, co musi w końcu odbić się ujemnie zarówno na jej gatunku, jak i na wydajności. Zresztą, co wart sąd, w którym termin można uzyskać dopiero za jakieś pół roku? Jest to wymarzona instytucja jedynie dla tych wszystkich, którzy dążą do przewlekania spraw, aby jak najdłużej nie płacić swoich zobowiązań.

Błąd organizacyjny polega na tem, że należało początkowo obsadzić w sposób dostateczny sąd okręgowy. Zamiast kreować odrazu kilkunastu członków sądu apelacyjnego, którzy biorą pensje i nic nie robią, należało zużytkować ich siły i wiedzę w sądach niższych, a dopiero potem, w miarę potrzeby, przenosić do wyższych. Wszak łatwo było przewidzieć, że sądy wyższe z początku nie będą miały żadnych spraw do rozstrzygania! Niestety, niektórym ludziom pilno było zająć stanowiska najwyższe, więc względy partyjne, czy osobiste usunęły na bok dobro publiczne.

Mutatis mutandis to samo powtarza się i w innych ministerjach. Wszędzie jest nadmiar aspirantów do najwyższych urzędów. Pilno wszystkim zająć jaknajprędzej te miejsca, jako najlepiej płatne i zaspakajające przynajmniej na razie, ambicje osobiste. Tworzy się niepotrzebnie mnóstwo dygnitarzy, którzy spacerują po pustych lokalach, przeznaczonych na ich przyszłe biura, zamiast wdrażać się do pracy na niższych posadach.

Byłoby ze wszech miar pożądane, aby czynniki miarodajne były mniej pochopne do zaspakajania tych wybujałych a przeważnie niczem nie uzasadnionych ambicyj i aby, przy obsadzaniu urzędów, kierowały się jedynie względami na dobro powierzonych im instytucyj, a nie chęcią dogodzenia poszczególnym jednostkom.

Civis.

Polskie marki pocztowe.

(Wystawa w Tow. Sztuk Pięknych).

W epoce porozbiorowej Królestwo Polskie posiadało pewną ilość marek pocztowych, które bardzo względnie tylko możnaby nazwać swojskiemi.

Z tych, bardzo względnie polskich marek pocztowych, kolekcje wszechświatowe wykazują następujące:

1) Markę z r. 1858 w dwóch językach: polskim i rosyjskim. Napis polski: „Kasa główna pocztowa“. Tło marki czerwone, orzeł rosyjski. Cena 1½ kop. Forma owalna.

2) Marka z r. 1860. Napis dwujęzyczny: „Kasa główna pocztowa“. Tło czerwone, orzeł rosyjski. Cena 3 kop. Forma owalna.

3) Marka z r. 1860. Napis dwujęzyczny: „Za łut kop. 10“. Tło niebiesko-różowe. Orzeł rosyjski. Forma czworokątna.

4) Marka z r. 1860, wydana 1 marca. Napis tylko polski: „Poczta miejska warszawska“ i drugi: „Za list i kopertę kop. 3“. Orzeł rosyjski. Tło niebieskie. Forma owalna.

5) Wreszcie marka z napisem dwujęzycznym: „10 kop. za łut“. Orzeł rosyjski. Tło szare. Forma owalna.

Obecnie w dolnej sali Towarzystwa Sztuk Pięknych przedstawiono całkowitą kolekcję marek polskich, nadesłanych na ogłoszony w ubiegłym roku konkurs.

Projektów tych jest ogółem 143 i grono sędziów było w istotnym kłopocie przy udzielaniu nagród, w tej powodzi bowiem marek niemal wszystkie, z bardzo małymi wyjątkami, noszą znamiona i nieposledniej kultury artystycznej, i bogactwa pomysłów, i wysokiego zmysłu dekoracyjnego i umiejętności wreszcie podporządkowania warunków naszego bytu politycznego, oraz uczuć, jakiemi jesteśmy przepojeni — wymogom natury technicznej.

Komisja rzeczoznawców wybrała do reprodukcji 12 marek, autorami których są pp.: E. Bartłomiejczyk, W. Husarski, J. Tom i E. Trojanowski.

Tyle zdziałali nasi artyści i sąd konkursowy a obecnie, wraz z otwarciem wystawy tych pięknych prac konkursowych w Towarzystwie Sztuk Pięknych, Towarzystwo artystyczne wydało własnym nakładem litograficzną, we właściwej barwie utrzymaną odbitkę wszystkich nadesłanych na konkurs marek, w formie ozdobnego i estetycznie wykończonego katalogu.

Publiczność bardzo tłumnie odwiedza tę, niezwykłą, oryginalną wystawę. I to jest zrozumiałe. Oglądać bowiem pierwsze własne narodowe marki pocztowe — w ich oryginalnych rysunkach — rzadka to rzecz.

A. S.

O poprawę bytu stróżów domowych.

Rada miejska otrzymała od związku stróżów domowych memorjał, domagający się polepszenia bytu i wykazujący na ciężkie położenie stróżów domowych w czasie wojny.

„W najcięższej chwili — czytamy w memorjale — kiedy mróz i zimno przenikają do izb naszych, a przednówek straszny się zbliża i grozi śmiercią głodową nam i rodzinom naszym, my stróże domowi, pełniący obowiązki, związane z porządkiem miejskim i dobrem ogółu mieszkańców Warszawy, zwracamy się już po raz drugi do Prześwietnej Rady, aby zechciała wejść w nasze położenie, a jest nas przeszło 6 tysięcy, co stanowi z rodzinami blisko 40,000.

Wstrętne mieszkania bez światła i pieców, nędzne wynagrodzenie, które się waha od 10 do 25 rb. miesięcznie, rzadko zaś dochodzi do 30; bezpłatne, a uciążliwe posługi gospodarzom — oto jest w najogólniejszym zarysie nasza dola.

A jak nam płacą gospodarze? W rublach lub markach po kursie giełdowym, z oczywistą dla nas stratą“.

Z tych licznych pensyj stróże muszą jeszcze sprawiać miotły i inne rzeczy potrzebne w ich zawodzie. Zarobki poza pensją zmniejszyły się lub ustały zupełnie, to też wielu stróżów, nie mogąc w podobnych warunkach egzystować, opuściło miasto udając się na wieś, nie wszyscy jednak posiadają możność uczynienia tego.

Już we wrześniu 1916 r. zwrócili się stróże do Rady miejskiej z żądaniem reformy mieszkań, oraz uregulowania pensyj. Rada miejska uchwaliła też wtedy wniosek, polecający magistratowi dokonanie w najknajkrótszym czasie rewizji mieszkań stróżowskich. Z pośród nich miały być zniesione wszystkie, nieodpowiadające elementarnym warunkom hygjeny.

Sprawę wynagrodzeń dla stróżów pozostawiła Rada bez decyzji.

Magistrat przyjął uchwałę powyższą do wiadomości, lecz na tem też sprawa się skończyła, gdyż stróże nadal mieszkają w ciasnych, ciemnych i wilgotnych izdebkach i pobierają nadal te same płace, jakie pobierali przed wojną, jakkolwiek ceny wielokrotnie się podniosły.

W konkluzji stróże domagają się, aby Rada miejska przyspieszyła wykonanie swej uchwały z dn. 28/IX 16. o skasowaniu mieszkań stróżowskich, które nie odpowiadają przepisom wydanym przez Urząd Zdrowia w październiku 1916 r.

Dalej żądają stróże domowi podniesienia pensji conajmniej o 50 proc. i ustanowienia minimum 50 marek miesięczne (na krańcach miasta), zniesienia obowiązkowych bezpłatnych posług u gospodarzy, administratorów i rządców domów, zaprowadzenia w ich mieszkaniach bezpłatnego oświetlenia, koniecznego zresztą ze względu na bezpieczeństwo domów, zaopatrzenia stróżów na koszt gospodarzy w ciepłe ubrania, buty i przybory potrzebne do utrzymania porządku na ulicy i w domu, oraz zniesienia kar administracyjnych, nakładanych przez milicję miejską.

W celu czuwania nad położeniem swojem domagają się stróże utworzenia urzędu inspektora miejskiego, którego funkcje odpowiadałyby czynnościom inspektora dla robotników fabrycznych.

Żądania te, ze wszech miar zasługujące na poparcie, rozpatrywane będą na dzisiejszem posiedzeniu plenarnem Rady miejskiej.

Z odpowiednim referatem wystąpi radny sekretarz Brzeziński.

Na oświatę w Chełmszczyźnie.

Wołanie o podnoszenie kultury polskiej na Chełmszczyźnie i na Podlasiu znalazło żywy odgłos w całym narodzie.

Można być pewnym, że na ten cel popłyną hojne ofiary do rozporządzenia Polskiej Macierzy Szkolnej.

Idąc za tem hasłem, dr. Przyborowski, zagajając wczorajsze posiedzenie informacyjne Stowarzyszenia właścicieli domów, w gorącej przemowie wezwał wszystkich właścicieli nieruchomości, aby zajęli się szczerze zbieraniem ofiar na ten cel wśród swoich lokatorów i aby każdy z nich sam dał przykład dobry.

Zebrani odezwę tę przyjęli rzęsistemi oklaskami.

Sprawą tą zajmie się osobna komisja, która właścicielom domów rozda odpowiednie kwitarjusze.

Komunikacja z Krakowem.

Prof. Walerjan Klecki z Krakowa, który miał wygłosić w Centr. T. R. odczyt z zakresu rolnictwa, zawiadomił, że przybyć nie może z powodu zniesienia biura przepustkowego w Krakowie.

Nie powracają z Krakowa ci warszawianie, którzy przed tygodniem wyjechali tam na dwa do trzech dni.

Pomoc dla biednych rosjan.

Istnieje w Warszawie komitet pomocy biednym rosjanom. Na czele komitetu stoi p. Żukowicz, który odwołuje się o zasiłki do firm warszawskich i tą drogą gromadzi fundusze na zapomogi.

Jak w sumie swej wyglądają te składki i kto je kontroluje, nie wiemy. Faktem jest atoli, że podział tych zapomóg wywołuje liczne utyskiwania i żale wśród biedaków, którzy odwiedzają redakcje pism, skarżąc się na niesprawiedliwy podział sum, uskuteczniany przez p. Żukowicza.

Wprawdzie niedawno komitet nadesłał nam komunikat, w którym radzi kierować biedaków, odwiedzających redakcje, wprost do komitetu. Jednakże rada ta nie da się zastosować wobec nieustających skarg na sam komitet.

Mniemamy, że prócz obdarowywanych, zainteresowani są w sprawie podziału zapomóg i ofiarodawcy, którzy winni wejrzeć w tę sprawę i zbadać, jakimi względami pan Żukowicz powoduje się przy udzielaniu wsparć.

Brak masła.

Wprowadzenie monopolu na masło pociągnęło za sobą następstwa przewidziane. W sklepach, które miały posiadać masło monopolowe na sprzedaż, niema wiele tego towaru od dni kilku.

Brak także masła niemonopolowego, gdyż dowóz tegoż do stolicy jest połączony z trudnościami i stratami. Stąd też cena funta masła lichego dosięgła niebywałej ceny, 12 marek.

We wsiach odległych o kilka mil od Warszawy, włościanie żądają po 7 do 7½ marki za funt, ale nawet przemytnicy kupować go nie chcą, w obawie narażenia się na straty.

Opowiadają, że po wsiach i dworach skupują masło agenci spekulantów, którzy przecież nie przywożą go do Warszawy.

Ponieważ wobec braku mięsa masło jest jednym z bardzo już nielicznych artykułów posilających, wydział zaopatrywania powinienby dołożyć starań, aby w jego sklepach była nietylko sól, ale także i masło.

Szematy budżetów gminnych.

Naczelnik powiatu warszawskiego rozesłał do gmin szematy, według których ma być prowadzona kontrola budżetowa kas gminnych. Główne rubryki obejmują: Ogólne zarządzanie majątkiem; posiadłości ziemskiej; podatki; wpływy z udziału innych gmin w utrzymaniu zakładów dezynfekcyjnych i szlachtuzów; opłaty za bicie bydła; opłaty rynkowe; zapomogi państwowe na szkoły i rezerwistki, zarządzanie przedsiębiorstwami przemysłowemi.

Tow. „Rozwój“.

Towarzystwo rozwoju przemysłu handlu i rzemiosł polskich zwraca się do wszystkich właścicieli zakładów stolarskich i meblowych z wezwaniem do najszybszego składania w interesie własnym dokładnych adresów swoich zakładów z podaniem specjalności.

Adresy te składane być mogą bądź pisemnie bądź też ustnie w siedzibie Towarzystwa przy ul. Kopernika nr. 14 w godzinach od 10 rano do 7 wieczór.

ŁÓDŹ.

Kronika łódzka.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej o godz. 6 m. 40 wieczorem otworzył przewodniczący inż. T. Sułowski. Sekretarzami byli radni Jarblum i inż. Klocman. Obecni obadwaj burmistrze, ławnicy i 35 radnych.

Przedewszystkiem przewodniczący odczytał komunikaty prezydjum Rady Miejskiej w sprawie wyborów do Rady Stanu, kar za przekroczenie normy zużycia gazu i t. p.

Następnie rozpatrywano wniosek magistratu w sprawie djyet dla członków Rady Miejskiej, magistratu i urzędników, wyjeżdżających w sprawach miejskich i wniosek radnego Lichtensteina i tow. w sprawie niedostatecznego odżywiania personelu szpitala w Radogoszczu.

Dalej rozpatrzono i uchwalono szereg poszczególnych wniosków poczem przystąpiono do wyborów:

a) do komisji mieszanej dla zbadania dokonywującego się oszacowania nieruchomości miejskich. Wybrano: dr. Konica, Klukowa, Majznera, Markusfelda i Spiekermana;

b) do komisji, mającej się zająć uregulowaniem sprawy cechów rzemieślniczych i rozpatrzeniem odpowiednich wniosków. Wybrano: Szybiłłe, Smarzyńskiego, Włodarskiego, Markusfelda, Ganca, dr. Lewina i Fiedlera;

c) do komisji dla podziału 80,000 mk., uchwalonych przez Radę Miejską na biblioteki przy stowarzyszeniach oświatowych i związkach robotniczych. Wybrano: Harasza, Kaffankego, inż. Klocmana, Urysohna, Praszkiera, Ugera, Holenderskiego, Jarbluma, Szwejcera i Fiedlera;

d) do komisji, mającej się zająć ułożeniem list kandydatów na ławników do Królewsko Polskich sądów okregowego i pokoju. Wybrano: Kaczmarka, dr. Sachsa, Kaffankego, Helmana, dyr. Sannego. Spiekermana, dr. Rabinowicza, Włodarskiego, Klukowa, Wejssa i Hertza, wreszcie

e) 5 członków Rady Miejskiej do komitetu budowy pomnika Tadeusza Kościuszki. Wybrano: inż. T. Sułowskiego, ks. kan. Albrechta, Kaczmarka, Karpfa i Markusfelda.

Następnie rozpatrzono szereg wniosków, będących na porządku dziennym, poczem przewodniczący posiedzenie zamknął o godz. 9 m. 15 wiecz.

Budżet miejski w komisji skarbowej.

W środę odbyło się posiedzenie komisji skarbowej, na którem podzieloną została praca między poszczególnych członków. Wypracowanie referatów wzięli na siebie: dr. Konic—zarząd główny, wydział finansowo-rachunkowy i wydział gospodarczy; dr. Sachs—wydział zdrowotności i wydział zaprowiantowania; rad. Sanne—wydział niesienia pomocy biednym i rezerwistek; rad. Szwajcer—wydział szkolnictwa; Samet — urząd stanu cywilnego; Kaffanke—komitet rozdziału chleba i mąki; Budzyner—wydział plantacji miejskich; Szybiłło—wydział oczyszczania miast i wydział miar i wag; Hellman—wydział tanich kuchni.

Wypracowane przez referentów działy budżetu postanowiono najpóźniej do dnia 15-go marca r. b. przedstawić komisji skarbowej.

Przypuszczalnie w pierwszych dniach kwietnia budżet pójdzie pod obrady Rady Miejskiej.

Komisja skarbowa zbierać się będzie codziennie.

Z wydziału szkolnictwa.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji do spraw lokali szkolnych przy wydziale szkolnictwa w obecności inspektora szkolnego i jego zastępcy. Uchwalono cały szereg wniosków, z których najważniejsze dotyczą przeniesienia i koncentracji szkół poszczególnych kategorji w określonych dzielnicach. Rezultaty ankiety podlegają obecnie sprawdzaniu i badaniu. Ostateczne decyzje zapadną na posiedzeniu następnem, wyznaczonem na d. 4 marca.

Z wydziału statystycznego.

Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiego wydziału statystycznego pod przewodnictwem burmistrza L. Kernbauma. Po omówieniu spraw bieżących, postanowiono przeprowadzić jednorazowy spis uczniów i uczenic, uczęszczających do szkół prywatnych średnich, oraz niższych, jak również chederów, po porozumieniu się z p. inspektorem szkolnym. Wydział nie oddał dotychczas do druku sprawozdań tygodniowych i miesięcznego za styczeń z powodów od niego niezależnych, a mianowicie wskutek tego, iż nie wszystkie instytucje nadesłały żądany materjał.

Opracowano dokładne tablice ruchu ludności i zachorowań na choroby zakaźne z uwzględnieniem wieku, wyznania i t. d.

Z wydziału budownictwa.

Na onegdajszem posiedzeniu wydziału budownictwa zezwolono na rozbiórkę następujących starych domów drewnianych: Braci Reissko, Krucza 84; D. Jakubowskiego, Rynek Bałucki 4; A. Nassego, Przędzalniana 84; I. L. Regenbauma, Nowo-Zarzewska 22; T. Mengego, ulica Anny 35.

Z warsztatów pracy.

Zorganizowane niedawno warsztaty pracy dla ubogiej ludności rozwijają się pomyślnie. Zarząd odniósł się do ochron i schronisk z prośbą o skierowywanie do warsztatów młodzieży bezrobotnej, która otrzyma zajęcie i opiekę.

Gromadzenie odpadków odbywa się energicznie. Rozesłano parę tysięcy odezw do różnych instytucji i firm z prośbą o zbieranie odpadków. Zgłoszenia przyjmują apteki.

Z Tow. krajoznawczego.

Wczoraj w pomieszczeniu własnem przy ul. Piotrkowskiej 91 zebrał się na pierwszą sesję nowoobrany zarząd łódzkiego oddziału Towarzystwa krajoznawczego dla podziału mandatów.

Wybrano: na przewodniczącego Jana Czeraszkiewicza, zaś na jego zastępców—Br. Jasińskiego i Fr. Lenartowicza, na sekretarzy—Ig. Hirszla i A. Juszkiewicza, skarbnika — Br. Jasińskiego, bibliotekarza—J. Adamowicza, gospodarzy—K. Fiedlera i W. Rotertówne i delegatów do sekcji: odczytowej — Fr. Lenartowicza, muzealnej — Z. Jarzębowską, dochodów niestałych — M. Szmytównę i przyrodniczej—Ed. Ciszkiewicza.

Ze Stow. nauczycieli chrz.

W Stow. nauczycieli chrześcijan w sobotę o godz. 6 po poł. na posiedzeniu Sekcji nauczania elementarnego p. Mieczysław Kołczyński referować będzie: „Nauczycielstwo ludowe, a regulacja płacy". Już sam tytuł jasno określa treść sprawy, która należy do bardzo dokuczliwych bolączek nauczycielstwa elementarnego w naszem mieście i niezawodnie przyczyni się do tego, że zainteresowani licznie przybędą na posiedzenie Sekcji.

Roczne zebranie ogólne członków Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan w Łodzi odbędzie się 2 marca r. b. o godz. 6-ej popołudniu w sali Domu Ludowego Przejazd 34, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania; 3) sprawozdanie zarządu z działalności Stowarzyszenia; 4) sprawozdanie kasowe; 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 6) likwidacja Stowarzyszenia i 7) wnioski, które zostaną złożone zarządowi do dnia 26 lutego r. b.

Zebranie organiz. żyd. klubu lud.

Onegdaj wieczorem w sali Żyd. Tow. sportowego przy ul. Południowej 36 odbyło się zebranie organizacyjne żydowskiego klubu ludowego, utworzonego z inicjatywy żyd. partji ludowej, na której czele stoi radny Prylucki z Warszawy. Zebranie zagaił przemówieniem o zadaniach klubu redaktor Lazar Kahan. Przewodniczył zaś zebraniu p. Szlamowicz.

Według ustawy przyjętej przez zebranych, klub ma między innemi za zadanie badanie żydowskiego życia ekonomicznego, kulturalnego i społecznego, oraz nadawanie mu właściwego kierunku. W tym celu klub gromadzić będzie materjały statystyczne, urządzać odczyty, dyskusje, konferencje, wydawać książki, zakładać biblioteki, uruchomiać kursy pedagogiczne, przytułki, ochrony itp.

Teren działalności obejmuje cały powiat łódzki.

Po przyjęciu ustawy i dyskusji nad zadaniami klubu, obrano radę, składającą się z 15-tu osób, 5 zastępców, jak również komisję rewizyjną. W końcu obrano komisję: redakcyjną, organizacyjną, werbunkową i gospodarczą.

Żądania listonoszów.

Członkowie tutejszej straży ogniowej ochotniczej, zajmujący się roznoszeniem listów, złożyli na ręce komendanta straży dr. Grohmana żądania o podwyższenie im pensji o 20 procent, motywując to ogólną drożyzną.

Żądania listonoszów rozpatrzone będą na przyszłem posiedzeniu zarządu straży.

Sprostowanie.

Wiadomość, podana we wtorkowem wydaniu „Godziny", o tem, że w poniedziałek nie wyszły w Łodzi pisma miejscowe, jest o tyle nieścisła, że w dniu tym wyszła „Deutsche Lodzer Zeitung".

Repertuar Teatru Polskiego.

Piątek, dn. 22 lutego o g. 7 i pół wiecz. „Zbójcy".

Sobota, dn. 23 lutego o godz. 4 po poł. po cenach najniższych dla młodzieży „Hamlet", tragedja W. Szekspira. — Wieczorem o godzinie 7 i pół wiecz. „Zbójcy".

Niedziela, dn. 24 lutego o godz. 3-ej po poł. po cenach popularnych „Dom otwarty", komedja w 3-ch aktach M. Bałuckiego. — Wieczorem o godz. 7 i pół „Zbójcy".

Koncert St. Gruszczyńskiego.

W nadchodzący poniedziałek, dn. 25 b. m., na koncercie symfonicznym pod dyrekcją Br. Szulca wystąpi jako solista pierwszy tenor Opery warszawskiej Stanisław Gruszczyński, którego występ w swoim czasie w Łodzi wywołał niezwykły entuzjazm śród muzykalnej publiczności. Ostatnie występy Gruszczyńskiego w Berlinie i Dreznie, jak podaje prasa zagraniczna, cieszyły się ogromnem powodzeniem, to też bezwątpienia koncert jego w Łodzi wzbudzi duże zainteresowanie. Na program swego koncertu w Łodzi Gruszczyński wybrał najpiękniejsze arje z „Aidy", „Toski", „Pajaców" i „Lohengrina". Bilety w Czytelni Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Koncert popołudniowy.

Odłożony z dnia 17 b. m koncert popołudniowy pod dyr. Br. Szulca odbądzie się dnia 24 b. m. o godz. po poł. Koncert ten, jak już nadmienialiśmy, poświecony będzie, z okazji 35 rocznicy śmierci Ryszarda Wagnera, twórcześci wielkiego mistrza.

Zuchwałe napady bandyckie.

Tutejsza komisja tropienia bandytów otrzymała zawiadomienie, że w ostatnich dniach szajka bandytów rozwija swe operacje w okolicach Zduńskiej-Woli, Sieradza i Kalisza. W celu wytepienia szajki komisja ta, wraz z takaż komisją czynną w okolicach Kalisza, poczyniła energiczne kroki w tym kierunku.

Powyższa szajka w przeciągu ostatnich dni dokonała następujących napadów:

W nocy z 9 na 10 b m. pięciu bandytów uzbrojonych w rewolwery we wsi Kłody Stare, w okolicy Zduńskiej-Woli, dokonało zuchwałego napadu na mieszkanie włościanina Augusta Swiderskiego i zrabowali mu 1,700 mk., zegar, różne towary łokciowe i produkty żywnościowe. Podczas napadu bandyci poranili rewolwerami syna Swiderskiego, który próbował stawiać im opór.

Następnie bandyci wtargnęli do sąsiadów Swiderskiego, mianowicie do Gintera i Bascha, gdzie również grożąc śmiercią, zrabowali u pierwszego 100 rb., a u drugiego 10 mk. 70 fen.

Po dokonanych napadach, bandyci, przez nikogo nie zatrzymani, najspokojniej się oddalili.

Wieczorem dn. 7 lutego około godz. 6-ej takaż liczba bandytów, uzbrojonych w rewolwery i karabin, we wsi Renty, gminy Ostrów Kaliski, prowadzona przez chłopca 16 letniego, weszła do mieszkania właściciela sklepu towarów łokciowych Szlamy Rotholca, gdzie grożąc śmiercią, zażądała wydania im pieniędzy. Gdy S. odpowiedział, że takowych nie posiada, bandyci zrewidowali mieszkanie i, gdy faktycznie pieniędzy nie znaleźli, zabrali towaru za blisko 5,000 mk., włożyli na wóz i bezkarnie odjechali.

O udział w napadzie tym między innymi podejrzani są trzej bracia Lubowscy ze wsi Kuśnicy Zagrzebskiej, gm. Klonowa, powiatu sieradzkiego.

Dnia 11 b. m. między godz. 10 a 11 wieczorem we wsi Piaski, gminy Męka, pow sieradzkiego, 6-ciu bandytów, po wyłamaniu drzwi wtargnęło do mieszkania leśniczego Józefa Pawelisa i zażądało pieniędzy. Pawelis, obiecując przynieść im pieniądze z drugiego pokoju wyszedł i oknem wyskoczył, uciekając przed bandytami. Bandyci, nie mogąc się doczekać odpowiedzi, weszli do drugiego pokoju i spostrzegli, że zostali oszukani. Wobec tego bandyci, nie dając za wygraną, wtargnęli do mieszkania sąsiada Pawelisa, Króla. Zanim jednak zdążyli zażądać czegośkolwiek, spłoszeni zostali przez włościan, zwołanych przez Pawelisa. Bandyci, widząc grożące im niebezpieczeństwo, umknęli bezkarnie.

Były kelner Grand-Cafe bandytą.

Do szpitala w Łasku w ubiegłym tygodniu przywieziono bandytę Stanisława Kozłowskiego, który we wsi Wola-Bałucz pod Łaskiem został ciężko raniony przez włościan podczas napadu, jakiego dokonał wraz z towarzyszem na mieszkanie Mateusza Pilarskiego.

Obecnie donoszą, że bandyta w sobotę ubiegłą zmarł. Przed śmiercią Kozłowski zeznał, że pod bielizną ma przechowany brauning, którego używał przy napadach. Jak się udało stwierdzić władzom śledczym, zmarły bandyta w przeciągu ostatnich miesięcy stał na czele szajki bandyckiej, która w okolicy Łodzi dokonała szeregu napadów rabunkowych. Stwierdzono również, że Kozłowski przed wstąpieniem do szajki był kelnerem w Grand-Cafe.

Notatka prasowa.

Handlarka mlekiem Kendla Silbersze z Łodzi, ul Cegielniana № 46, została ukaraną za sprzedaż fałszowanego mleka grzywną w wysokości 200 marek albo 20 dni aresztu. Pozatem ponosi koszta badania mleka w sumie 105 mrk. Za to samo przekroczenie była karaną już kilkakrotnie.

Łódź, dnia 19 lutego 1918 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji

—o—

ZGIERZ.

Godziny policyjne. Na murach domów zostało rozlepione następujące ogłoszenie: „Zgierz, 19 lutego 1918 r. Od dnia dzisiejszego aż do odwołania godzina policyjna zostaje ustalona na godz. 10 wiecz. Kto pomiędzy godz. 10 wiecz i 5 rano będzie spotkany na ulicy, bez specjalnego na to pozwolenia, zostanie aresztowany. Drzwi domów i bramy w godzinach tych muszą być zamknięte. Komendant miejscowy v. Gregory, nadporucznik".

Podatek mieszkaniowy. Listy, zawierające spisy płatników podatku mieszkaniowego, oraz wysokość jego zostały na przeciąg dni 10 wywieszone w sali posiedzeń magistratu. Przeglądać je można pomiędzy godz. 8 rano a 12 w poł. i 4 — 6 po poł. do 28 lutego włącznie. Skargi przeciwko wysokości nałożonego podatku mają być składane w przeciągu 4-ch tygodni, poczynając od 18 lutego, piśmiennie w cesarskiem prezydjum policji. Zażalenia składane po 18 marca będą pozostawiane bez skutku.

PABJANICE.

Z magistratu. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie magistratu ze współudziałem wszystkich ławników i obu burmistrzów.

Więcej chleba. Do najbliższych kart chlebowych dołączone będą specjalne odcinki, upoważniające do nabycia uzupełniającej ilości chleba za okres ubiegły dwutygodniowy, w którym racja chleba była zredukowaną.

Statystyka dzieci. W celu zebrania statystycznych danych co do wszystkich dzieci w wieku szkolnym (od lat 7 do 14) zostały rozesłane wszystkim rodzinom blankiety do wypełnienia. Statystyczne te dane są niezbędne da zorjentowania się, ile w mieście jest dzieci w wieku szkolnym.

Blankiety już wypełniane są przez mieszkańców dostarczane do magistratu.

Z przytułku noclegowego. Otworzony przytułek dla przechodzących przez miasto włóczęgów i osób niezamożnych w listopadzie ubiegłego roku rozwija się bardzo pomyślnie. Z przytułku korzystało 51 osób w ciągu grudnia r. ub. i stycznia r. bież. Dostają oni bezpłatny nocleg i gorącą herbatę z chlebem.

Z okolicy.

Łask.

Dzień 18 b. m., z powodu oderwania Podlasia i Chełmszczyzny, był w Łasku dniem protestu i żałoby. Miasto przybrało odświętny wygląd, sklepy chrześcijańskie i żydowskie były pozamykane, ustał wszelki ruch uliczny, szkoły i urzędy były nieczynne.

Po nabożeństwie, którego w skupieniu wysłuchali licznie zebrani wierni, odśpiewano pieśni patrjotyczne, a następnie odbył się pochód.

Na zebraniu, dnia poprzedniego, inicjującem dzień protestu, nie było przedstawiciela Rady Miejskiej. Wobec takiego stanowiska, nie licującego z godnością i uczuciami polaków, mieszkańcy m. Łasku wyrazili Radzie Miejskiej votum nieufności, składając je magistratowi m. Łasku.

Ostatnie wiadomości.

Z WARSZAWY.

Nowy szef administracji.

Prezydent rządowy, rzeczywisty tajny nadradca rządowy v. Steinmeister we Frankfurcie nad Menem został mianowany zastępcą, udającego się na urlop, szefa administracji przy general-gubernatorstwie warszawskiem z tytułem ekscelencji.

Odroczenie wyborów do Rady Stanu.

Rządowe Biuro Prasowe komunikuje:

Z polecenia Najdostojniejszej Rady Regencyjnej odracza się wybory do Rady Stanu, wyznaczone na dzień 27 lutego w § 16 instrukcji z dnia 5-go lutego r. b.

Za Ministra Spraw Wewnętrznych
Jan Stecki.

Życzenia i wróżby w starożytności i obecnie

Greckie podanie powiada, że Prometeusz wykradł niebu ogień, aby nim ożywić ulepionego z gliny człowieka. W tym celu zapalony przy rydwanie boga słońca Heljosa bicz trzymał pod nosem stworzonego przez siebie mieszkańca ziemi, który silnem kichnięciem objawił budzące się w nim życie. Z tego podania Arystoteles wywiódł zwyczaj pozdrawiania przy kichaniu, już rozpowszechniony za czasów Aleksandra Wielkiego.

Grecy i rzymianie widzieli w kichaniu dowód zdrowia i dlatego niezwłocznie życzyli kichającemu, aby mu się utrwalił jego stan błogi: „Chaire!" — „Wesel się! spieszyli powiedzieć w tym wypadku grecy; „Salve!" — „Bądź pozdrowiony!" — wołali z powagą rzymianie. A gdy nie było nikogo w pobliżu, coby złożył pozdrowienie, to kichający składał je sam sobie.

Nagłe kichnięcie podczas zawiłych narad lub wahających się zamiarów, przyjmowano za zgodę bogów, aby spełniło się to, co zamierzano uczynić. Opowiada Ksenofont, iż zanim miał przystąpić do śmiałego odwrotu z Persji, ze swymi dziesięciu tysiącami żołnierzy przez dzikie kraje ku dalekim ojczystym zagonom, przedstawił im w kwiecistej przemowie wielkie niebezpieczeństwo owego przedsięwzięcia. A gdy wykładał, że to jest jedyna droga ratunku i nalegał aby się na to zgodzili, kichnął jeden z greków. Natychmiast wszyscy uznali jednogłośnie, iż należy niezwłocznie ruszyć w ów grożący zgubą pochód bez troski, bo byli już upewnieni o opiece bogów.

Czasami jednak było nagłe kichnięcie złowrogiem. Pewnego razu Temistokles kazał po bitwie zapalić bogom na podziękę ofiarne ognie. W tej właśnie chwili przyprowadzono mu kilkudziesięciu jeńców, z których jeden głośno kichnął. Kapłani wywróżyli z miejsca, że jeńcy są pożądaną przez bogów ofiarą, wobec czego wszyscy młodzieńcy przepłacili wróżbę własnem życiem.

U dawnych rzymian miejsce i sposób kichnięcia wróżyły szczęście lub nieszczęście.

Kichnął kto rankiem, kiedy jeszcze spoczywał na łożu i nie zdążył obuć się w sandały, to wstawał zasępiony, bo wierzył, że już wszystko w tym dniu będzie mu się źle wiodło; gdy więc miał czas wolny, kładł się powtórnie do łóżka, aby znowu wstać w więcej sprzyjającej godzinie. Lecz gdy kichnął w południe lub później, wtedy promieniało mu oblicze radosną pewnością, że wszelkie jego zamiary dnia tego spełnią się bez żadnej przeszkody. Gdy już miano powstać z za stołu, a któryś z gości nie mógł powstrzymać kichnięcia, niezwłocznie całe towarzystwo współbiesiadników kładło się na swe łoża, dokoła stołu stojące. Jeszcze raz musieli niewolnicy podawać jadło i wina, i znowu jedzono i spijano, dopóki nie mieli pewności, że już odżegnano zle następstwa niefortunnego kichnięcia.

Gdy rzymianin leżał na łóżku chory i kichnął raz tylko, to z trwogą oczekiwano jego bliskiego skonu; podwójne zaś kichnięcie — oznaczało wyzdrowienie. Gdy ktoś przy zawarciu jakiejś umowy, naprzykład ślubnego kontraktu, raz tylko kichnął, radowano się niezmiernie, gdyż miało to oznaczać, że bogowie zadowoleni byli z tej umowy i obiecywali jej wieczną trwałość. Trzykrotne zaś przy tej okazji kichanie oznaczało, że umowa będzie złamana przez jedną ze stron.

Wielką wagę do kichania przywiązywał też Plutarch, który w jednem ze swych pism powiada: „Czem jest dla sztuki lekarskiej puls w ludzkiem ciele, tem jest dla duszy kichanie". Cesarz Tyberjusz wydał nawet rozkaz, aby mu każdy poddany, skoro on tylko gdziekolwiek bądź głośno kichnie— „szczęścia i pomyślności życzył".

Coś podobnego działo się w Hiszpanji, po zdobyciu Florydy. Skoro tylko książę Aborygenów kichnął, indjanie podnosili ręce ku niebu i błagali słońca, aby chroniło ich władcę, było mu łaskawe i ocieliło go. Podróżnicy po Afryce spotykali tenże zwyczaj u niektórych ludów; każde kichnięcie naczelnego wodza plemienia wywoływało modły, które się publicznie odbywały po całem państwie. Wszędzie brzmiały naówczas okrzyki tryumfu i życzenia pomyślności, powtarzane przez tysiące ust uszczęśliwionych poddanych.

Żydowskie podanie głosi, że wszyscy izraelici, do Jakóba włącznie, kichali raz tylko w życiu, poczem wnet umierali. Jakób zaś modlił się o to, by mógł kichać według upodobania, lecz nie umierać zaraz. Prośba jego została wysłuchana i przywilej Jakóbowy przeszedł w spadku na całe potomstwo. Aby sobie przypomnieć owo pierwotne życzenie patrjarchy, wołają dzisiejsi potomkowie jego przy kichaniu: „Niech cię wzmocni Jehowa!"

Wbrew starorzymskiemu przesądowi mają niemcy za szczęśliwy prognostyk, gdy kto na czczo kichnie; niektórzy nawet wierzą, że dnia tego otrzymają ważną nowinę. Wogóle zapatrują się w Niemczech na kichanie, jako na oznakę zdrowia, lecz prastary zwyczaj wołania: „Szczęścia!" „Zdrowia!" lub „Profitu!" już uważa się za barbarzyński. Francuzi zaś i anglicy oddawna życzenia przy kichniu w grobie złożyli.

My polacy, kichając, rozmaicie sobie wróżymy i życzymy, powtarzając przeważnie to wszystko, co wyżej powiedziano o innych narodach. Zwyczaj składania życzeń przy kichaniu przetrwał u nas wieki całe do ostatnich czasów, tylko, że często jeszcze u nas słyszeć można przy tej okazji powiedzenie: „Kochajmy się", o którem tradycja innych narodów wcale nie wzmiankuje.

Dział ekonomiczny.

Waluta polska.

W ministerjum skarbu toczą się narady w sprawach walutowych. Z przyczyn od nas niezależnych musimy czerpać wiadomości o tak ważnych naradach z pobieżnych sprawozdań i nie możemy śledzić przebiegu narad o walucie polskiej, której sporo w naszem piśmie poświęciliśmy artykułów i badań. Z luźnych wzmianek w dziennikach dowiadujemy się o rozesłanym kwestjonarjuszu, przez ministerjum sporządzonym, a obejmującym pytania:

1. Czemu przypisać obecny spadek waluty (jakiej?) na rynku naszym?

2. Czy pożądanem jest aby rubel uzyskał kurs prawny na terytorjum okupacji?

3. Czy pożądanem jest aby rubel pozbawiony został charakteru środka płatniczego w stosunku do zobowiązań z przed 26 kwietnia roku ubiegłego?

4. Czy pożądane jest zniesienie obowiązującego obecnie zakazu dokonywania tranzakcyj w walucie rublowej? oraz

5. Czy należy dążyć do przejęcia Kasy Kredytowej Krajowej i do rozciągnięcia jej działalności na okupację austrjacką?

Miały miejsce podobno dyskusje długie i wyczerpujące, aczkolwiek pytania wszystkie były niezmiernie proste. Odpowiemy krótko:

Na pytanie pierwsze:

Spadek waluty przypisać trzeba... wojnie, wszystko jedno czy to odnosi się do rubla lub marki. Specjalnie zaś co do rubla, objaśni dokładnie kurs dewiz w Zurichu i Sztokholmie oraz druk 22 miljardów niczem niezabezpieczonych rosyjskich biletów kredytowych i system bolszewickiego wywłaszczenia, wprowadzony do bankowości i finansów rosyjskich...

Na pytanie drugie:

Nietylko pożądanym, ale koniecznym jest kurs prawny rubla na terytorjach okupacji w stosunku parytetu przedwojennego. 216 marek za 100 rubli, ale tylko jako podstawa regulacyjna gdyż, i to jest odpowiedź na pytanie trzecie — rubel wobec waluty krajowej polskiej obecnie obowiązującej, musi być pozbawiony bezwzględnie charakteru środka płatniczego właśnie co do zobowiązań z przed 26 kwietnia r. ub. Łącznie z tem, samo się przez się rozumie, iż odpowiedź czwarta powinna logicznie brzmieć, iż zakaz dokonywania tranzakcyj k r a j o w y c h w walucie rublowej musi być utrzymany, a co do pytania piątego, to koniecznem jest przejęcie bezwzględnie Polskiej Kasy Kredytowej, oraz rozciągnięcia jej działalności na okupację austrjacką.

Pytania ministerjalne w obecnych ciężkich warunkach naszego życia ekonomicznego są niezmiernie naiwne, a odpowiedź, przy odrobinie zdrowego rozsądku, zupełnie... nietrudna. Na takie pytania nie trzeba było aż kwestjonarjuszów i długich wywodów.

Z chwilą przejęcia przez rząd polski Kasy Krajowej pożyczkowej, marka polska, a jak komuś ta nazwa nie podoba się, to np. piast polski, może znaleźć oparcie gwarancyjne o nieobdłużone majątki państwowe i na wszelkich papierach krajowych, obligacjach fabrycznych, meljoracjach dochodowych, oraz zarobkowych przedsiębiorstwach państwowych i monopolowych, słowem na wartościach tak wysoce realnych, że kurs piasta polskiego, równego w pierwotnej zasadzie, marce niemieckiej, — wysoko podnieść się może, a nawet musi...

Dla Kasy polskiej są bardzo wygodne jej dotychczasowe zabezpieczenia w należnościach na banki niemieckie, któremi może dla handlu swego dysponować, a dalej w przyszłej działalności tej Kasy w rękach rządu polskiego, skup ogólny rubli w pewnym ograniczonym terminie po stałym kursie da zapas rublowy do obliczeń zasadniczych przy regulacji wojennych rachunków z państwem rosyjskiem.

Rzecz sama jest zupełnie prosta i logiczna, tylko trzeba ją umieć przeprowadzić, bez kwestjonarjuszy. Sprawa waluty polskiej jest niezmiernie ważną i uregulowanie jej nie może ulegać zwłoce.

Mamy przed sobą wydany, jako rękopis, głos p. Tomasza Łubieńskiego z Mińska Mazowieckiego. Zasada, mówi p. Ł. — „cujus regio ejus religio" powinna być zmieniona jako nieodzowny warunek materjalnego bytu nowoczesnego państwa w formie: „czyje panowanie, tego moneta". W żadnym kraju niewolno w stosunkach wewnętrznych dokonywać ujawnionych tranzakcyj w monecie, niemającej w danym kraju przyznanego obiegu. Pieniądze w ł a s n e są nietylko przywilejem państwa, jako znaku przymusowego, ale równocześnie jego obowiązkiem, nad którego wykonaniem czuwa prawo międzynarodowe.

Słusznie powiada p. Ł. dalej, że niema obecnie czasu na dyskusje na temat, jaki równoznacznik będzie odpowiadał polskiej monecie: frank, jena czy dolar. Wszędzie i po wszystkie czasy, w okresach przejściowych, pieniądze papierowe o kursie przymusowym były i będą wyręczycielami i poprzednikami monety kruszcowej. Dziś ani o nazwę monety, ani o doskonałość teorji nie powinno być sporu, raczej koniecznym jest czyn dla natychmiastowego ratunku gospodarstwa narodowego, które codzień traci miljony na kursowych zmianach dwóch okupacyj. Trzeba raz kres położyć temu zamętowi i ratować, co jeszcze można.

Jako zasadę naszego monetarnego systemu trzeba przyjąć system pieniężny jednego z mocarstw nas otaczających. Nie rubel i nie koronę tylko właśnie markę, jako już rozpowszechnioną przyjąć należy i z tego też powodu, iż system monetarny niemiecki ma najtrwalszą siłę i podstawę w stosunku do systemów austrjackiego i rosyjskiego.

Na wywody p. Ł. zgadzamy się zupełnie i bez zbytniej skromności podkreślić musimy, iż myśli jego są identyczne z naszymi poglądami, ujawnionymi w ciągu dwóch lat w szeregu artykułów w naszem piśmie.

Jesteśmy przekonani, iż disagio między marką polską a niemiecką będzie minimalne lub żadne, a jeżeli się ono okaże, to zależeć będzie od zdrowej naszej polityki skarbowej i handlowej i umiejętnej emisji banknotów pod realne zabezpieczenia, bez iluzyjnego zapasu złota; niemniej jednak kurs w parytecie złota utrzymany będzie.

Pan Łubieński trzeźwo wykazuje w artykule drugim swego rękopisu, iż bezprzykładnem w dziejach jest obecne położenie naszego kraju, którego cały ruchomy (no, i n i e r u c h o m y) majątek znalazł się wzajemnie uzależnionym i oszacowanym w walucie obcego państwa (Rosji) i jednocześnie zdeprecjonowanym i oszacowanym w walucie przez bankructwo rosyjskie!

Przy sposobności powrócimy do cennych uwag p. Ł., który nasze tezy z całą jasnością popiera. Obecnie chodzi nam o co innego, mianowicie o f o r m ę pracy... ministerjum skarbu. Teraz nie czas już na jałowe zasady teoretyczne, trzeba działać. Przy pierwszem otwarciu granicy i możności dawania zleceń na obcych giełdach, kurs rubla spadnie na łeb i szyję, a z nim i majątki ruchome całego naszego społeczeństwa. Niebezpieczeństwo jest tak bliskie, iż kunktatorstwu p. Steczkowskiego nie można się dosyć nadziwić. Tu idzie o miljard majątku narodowego i o byt miljonów!

Działać szybko w kierunku powyżej wskazanym — to cel najbliższy i życiowo konieczny.

Edw. Dutlinger.

Wszechświatowa budowa okrętów.

Według statystyki japońskiego ministerjum komunikacji ogółem znajduje się na kuli ziemskiej 264 warsztatów okrętowych zdolnych do budowy okrętów o pojemności powyżej 1,000 ton i 416 warsztatów, budujących okręty o pojemności od 100 do 1,000 ton. Ilość warsztatów okrętowych w poszczególnych krajach przedstawia się jak następuje:

Kraj	Powyżej 1,000 ton	od 100 do 1,000 ton	Razem
Anglja	92	144	236
Kolonje angiel.	9	49	58
Holandja	35	70	105
Ameryka	33	15	48
Niemcy	23	28	51
Japonja	14	11	25
Francja	14	11	25
Norwegja	11	13	24
Włochy	9	9	18
Austro-Węgry	5	4	9
Szwecja	5	12	17
Danja	5	4	9
Hiszpanja	3	11	14
Rosja	2	15	17
Belgja	2	5	7
Chiny	2	3	5
Inne kraje	—	12	12
Razem	264	416	680

(e) **Z meksykańskich finansów.** Rząd meksykański wydał prawo, na podstawie którego będzie utworzony centralny bank emisyjny pod firmą „Bank republiki meksykańskiej z kapitałem 40 mil. dolarów.

(e) **Rozwój papierowego przemysłu włóknistego w Austro-Węgrzech.** W Austro-Węgrzech istnieje już około 300 przędzalni i tkalni przędzy papierowej.

(e) **„Credit Foncier d'Algérie et de Tunisie"** postanowił podwoić 75-miljonowy kapitał akcyjny i przedłużyć istnienie towarzystwa do roku 2015.

(e) **Hiszpańska pożyczka narodowa.** Rząd hiszpański postanowił emitować wielką pożyczkę narodową.

(e) **Zapasy złota Stanów Zjednoczonych** amerykański sekretarz skarbu oblicza na 3,041 mil. dolarów.

GIEŁDY.

Berlin, 21 lutego. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne.

	płacono	żądano
Nowy-York	—	—
Holandja	215.50	216 —
Danja	152.50	153.—
Szwecja	163.25	163.75
Norwegja	159.25	159.75
Szwajcarja	112.50	112.75
Austro-Węgry	66.55	66 65
Bulgarja	79.75	80.25
Konstantynopol	18.85	18.95
Madryt	115.50	116.50

Amsterdam, 19 lutego.

	19/2	18/2
Czeki na Berlin	42.10	42.55
„ „ Londyn	10.67	10.715
„ „ Paryż	39.50	39.55
„ „ Wiedeń	27.80	28.—
„ „ Kopenhagę	69.25	69 45
„ „ Sztokholm	74.20	74.56
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Szwajcarję	50.60	50.70

Zurych, 19 lutego.

	19/2	18/2
Wpłaty: na Londyn	21.15	21.25
„ „ Paryż	77.75	78.16
„ „ Berlin	83.50	85.—
„ „ Rzym	50.75	51.46
„ „ Wiedeń	54.25	55.70
„ „ Amsterdam	197.75	196.56
„ „ New-York	4.47	4.47
„ „ Petersburg	75.—	75.—
„ „ Sztokholm	147.—	147.50
„ „ Kopenhagę	137.—	137.—

Wiedeń, 19 lutego.

	19 2	18 2
Czeki na Berlin	150.—	150.—
„ „ Amsterdam	324.—	324.—
„ „ Zurych	167.50	167.50
„ „ Sofję	122.—	122.—
„ „ Nowy-York	—.—	—.—
„ „ Petersburg	210.—	210.—
„ „ Sztokholm	245.50	245.50
„ „ Kopenhagen	229.50	229.50

Nowy-York, 19 lutego.

	19/2	18/2
Weksle na Berlin	—	—
„ „ Paryż	5.7250	5.7225
„ „ Londyn	4.7251	4.7225
Canadian Pacific	147 25	147.—
Anaconda Copper Mining	64.—	64.87
Srebro	85.87	85.87

Paryż, 19 lutego.

	19/2	18/2
5 proc. pożyczka francuska	87.75	87.70
3 proc. renta francuska	57.50	57.50
5 proc. renty rosyjskie z r. 1906	53.—	53.50
3 proc. renty rosyjskie z r. 1896	32.80	32.50
Bank Paryski	996	997
Credit Lyonnais	1080	1090
Akcje kanału suezkiego	4643	4635
„ Briańskie	203	202
„ Lianozowskie	235	238
„ Bakinskie	1025	996
„ Tulskie	575	——
„ Lena Gold	30—	——
„ Rio Tinto	1800	——
„ Malcewskie	340	343

Londyn, 8 lutego.

	13/2	12/2
2½% konsole angielskie	54.50	54.37
5% renta rosyjska z 1906 r.	49.—	48.75
4½% renta rosyjska z 1909 r.	—.—	40.—
United States Steel Corporation	99.—	99.—
Baltimore and Ohio	—.—	—.—
Canadian Pacific	160.63	161.—
Dyskonto prywatne	4⅓₂	4⅓₂
Srebro	42.87	42.87
Weksle na Amsterdam	27.57	—.—
Czeki „ „	10.97½	10.97½
Weksle na Paryż	27.57	—.—
Czeki „ „	27.12	27.17½
Czeki na Petersburg	nom.	nom.
3½% pożyczka wojenna	85.25	85.25
5% „ „	93.25	93.25
4% „ „	101.87	102.—

Giełda warszawska.

21 lutego.

Po początkowem bardzo mocnem usposobieniu i znacznym pokupie tendencja dla papierów procentowych przy końcu osłabła.

Papiery procentowe.	TRANZAKCJE.
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1915	194.— 193.50 193.— 192.50
6 proc. Obligacje m. Warszawy z r. 1916	
Listy zast. Ziemsk. 4 i pół proc.	196.— 195.—
Listy zast. Ziemsk. 4 proc.	167.—
Listy zast. m. Warszawy 5 proc.	179.— 178.— 177.50 177.—
Listy zast. m. Warszawy 4 i pół proc.	160.—
Renta	
Serje ros.	

Korony 64.10.

Sprawozdanie meteorologiczne

z głównej stacji obserwacyjnej warszawskiej.

Data	Temp	Pogoda	Opady	Maks. Min.	Uwagi
20/II 2 pp.	— 8,6°	⅘ zachm.	—0.2	— 6.5	
21/II 9 pp.	—10,0	— —		—15.0	
21/II 7 r.	—13,0	⅘ —			

W ubiegłej dobie:

Pochmurnie — śnieg

Zapowiedź na piątek 22-go lutego:

Zmiennie i śnieg.

Redaktor odpow. A... Bieliński.

Druk i nakład Wydawnictwa ... A. NAPIERALSKI ... ZAWIERUSZA

Teatr Międzynarodowy
Scala
Cegielniana 18.
Dyrekcja S. Kupciman

Dziś 8 15 wiecz. i dni następnych **Wielki sensacyjny program** **Próba miłości** operetka w 1 akcie wykonana przez cały zespół.
Dział koncertowy: Śpiew, humor, satyra w wyk. pań: Hellen, Czarma, Puschendorf, Kelter, Soner i in. Balet warszawski, Trio Bodeni, Grelotti.
Żywe lalki Trupa Liliputów Grahlmana i wiele innych.

DLA DZIECI Sobota i Niedziela o 3 po poł. **Na stancji** Komedja dla dzieci. Część koncertowa dla dzieci. Śpiewy i tańce. Duet Nowickich—taniec lalek. Specjalna niespodzianka dla dzieci. **Trupa liliputów** Grahlmana, śpiewy i tańce lalek. Teatr ogrzany. 1178—1

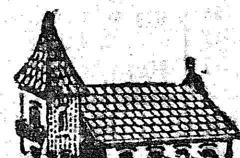
TEATR WIELKI
Zrzeszenie artystów żydowskich m. Wilna.
Sprzedaż biletów na cały tydzień odbywa się codziennie w kasie teatru od godz. 11 do 2 i od 4 do końca przedstawienia. 1059-1

Dziś o godz. 7½ wiecz: 9 występ po raz 4-ty
„WIESNIAK"
Tragedja w 4 odsłonach z życia rybaków żydowskich L. Kobryna.
Ceny zniżone.

Sól sprzedaje po Mk. 44.40 za 6 pud t. j.
18½ fen. za funt.
Łódzki Związek dla Handlu Solą Łódź, ul. Długa 26a.
1128—1

LUNA
W sobotę, dn. 23 b. m. dane będzie
Wielkie Przedstawienie dla Dzieci
Początek punktualnie o godz. 2 i pół.
1176—1

Piotrkowska 174. **Paweł Kühn** Piotrkowska 174.
Uczelnia Praktycznej Handlowości
Najkrótsza *Stenografja* parlamentarna
najłatwiejszego systemu aż do gruntownej znajomości t. j. pisanie mów.
Buchalterja i wszelkie handlowe nauki *gruntownie.*

Dachówki
Dreny — Wapno — Cement
wagonowo i ze składu

K. Kawecki i S-ka Łódź Przejazd 42-44
1094 -1

Ważne dla kupców łódzkich i prowincjonalnych.
Nowo założony
Dom handlowy niemiecki Eksport i Import
pod firmą **„VENUS"**
Kupuje na własny rachunek oraz pośredniczy we wszelkiego rodzaju artykułach w Łodzi i na prowincji z transportowaniem z prowincji do Łodzi i odwrotnie.
Agenci poszukiwani. **Cegielniana 30**, I piętro, front. i w biurze od 10 do 1 pop. 1091-1

Dr. H. Szumacher
wznowił przyjęcia
choroby skórne.
Godz. przyjęć od 4 do 8 wiecz. w niedziele i święta od 11—2 p.p.
Benedykta Nr. 1.
670—12—1

-- **Jedna para** --
długich, eleganckich butów, bardzo trwałe, są natychmiast z wolnej ręki do — — sprzedania. — —
Zgłoszenia: Andrzeja 55, od g. 8—9 przed poł., u p. Rudolf.
1158—1

Ogłoszenie.
Zarząd Stowarzyszenia Nauczycieli Chrześcijan w Łodzi, niniejszym podaje do wiadomości swych członków, że dnia 2 marca r. b., o godz. 6-ej po poł., odbędzie się w Domu Ludowym, Przejazd 34, **Ogólne doroczne Zebranie członków Stowarzyszenia** z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie i wybór przewodniczącego;
2) Odczytanie protokułu z ostatniego Ogólnego Zebrania;
3) Sprawozdanie Zarządu z działalności Stowarz. za rok 1917;
4) Sprawozdanie kasowe;
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej;
6) Likwidacja Stowaszyszenia; 1172—1
7) Wnioski, które zostaną złożone Zarządowi do dnia 26 lutego 1918 roku.
Zarząd.

MIESZKANIA,
nadające się na lokale biurowe lub stowarzyszenia, ne dogodnych warunkach w domu czystym i spokojnym od dnia 1 kwietnia 1918 roku do wynajęcia. Bliższych informacji udzieli stróż domu ul. Piotrkowska 91. 1083-3-1

Maszyny do pisania.
— 1-a taśmy do pisania. —
— Warsztat reparacyjny. —
— Kursy nauki pisania na — maszynie. —
Adolf GOLDBERG,
Łódź, Andrzeja № 1.
1138 1

Akuszerka
S. Pipikowa
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 9 rano.
Łódź, Piotrkowska 132
w podw., wejście na lewo, II p. na prawo.
Dla pań przyjezdnych swobodny lokal. 681—10-1

Biuro elektrotechniczne **„LUMEN"**
Jan Wójcicki
Długa 66.
Przyjmuje wszelkiego rodzaju instalacje w zakres elektrotechniki wchodzące i reperacje motorów tak na miejscu jak i na prowincji. 885 1

2 oleandry
kupi
Hotel „SAVOY"
1155—1

:: Resztki ::
Korcik 2-arszyn. po mk 750
Bluzki kolorowe.
Materjał na pościel.
Silezja i madapolam.
Batyst biały i kolorowy.
Białe resztki, ręczniki, prześcieradła, alpaga czarna i — — cajgi. — —
Konstantynowska 3,
drugi dom od Nowego Rynku parter, w podwórzu.
1097—2—1

Na rzecz Macierzy Szkolnej
Dziś, dnia 22 lutego, o godz. 8-ej wiecz.
w Domu Ludowym, Przejazd 34,
odczyt profesora **Trojanowskiego:**
„Nasza sztuka batalistyczna"
1171-1

Gabinet Dentystyczny
E. Fuchs, Andrzeja 3
były wieloletni główny asystent u lekarza dentysty Profesora Engla w Berlinie.
PRZYSTĘPNE CENY.
Leczy zupełnie **bez bólu.** 749-4-1

Potrzebne
podręczne
do kapeluszy.
Sienkiewicza № 50.
Madame Michel.
1121-3-1

Sala zajęć dla Kobiet
Apolonji KOPYDŁOWSKIEJ
— PIOTRKOWSKA 154.
Nauka wszystkich robót ręcznych, kroju i szycia za opł. 5.- Mk mies.
Zapisy uczenic codziennie od 10 do 3 pp.
— Uczenice otrzymują świadectwa.
Sprzedaż fasonów papierowych oraz kostjumów teatralnych z bibuły.

SKŁAD NASION
zaopatrzony w wielki dobór świeżych gwarantow. nasion
L. Kołaczkowski
PIOTRKOWSKA 83. 902—12—2

MASZYNISTA
obeznany z centralnem ogrzewaniem, jak również z motorami, młockarnią parową i reperacją ma szyn rolniczych poszukuje posady
Oferty sub „W. K." do admin. „Godziny Polski"
1134—3

Nadeszły **MAŁE** świeże
Bateryjki
do latarek kieszonkowych 1063—1
AUER, Piotrkowska 146, róg Ewangielickiej.

Administracja dzien. „GODZINA POLSKI"
WARSZAWA, Warecka 7, — ŁÓDŹ, Piotrkowska 86.
oraz **filje i kantory:**
w Będzinie, w Częstochowie, w Ciechanowie, w Garwolinie, w Kaliszu, w Kielcach, w Koluszkach, w Łomży, w Łowiczu, w Mławie, w Małkini, w Pułtusku, w Płocku, w Siedlcach, w Sieradzu, w Skierniewicach, w Sosnowcu, w Tomaszowie, we Włocławku, w Zawierciu, w Zduńskiej Woli i t. d.
PRZYJMUJĄ OGŁOSZENIA PO CENACH REDAKCYJNYCH, DO:
„GODZINY POLSKI"
„Dziennika Polskiego" w Częstochowie" i „Gońca Kujawskiego" we Włocławku.

REKLAMA UMIEJĘTNA
JEST DŹWIGNIĄ
—PRZEMYSŁU—
Na dogodnych warunkach do wszystkich pism przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ **H. KUSTOWA,**
Piotrkowska Nr. 60.

Resztki sukna, korty, welury, plusze, szewioty, bostony i t. p. na ubiory męskie i damskie
Ch. Lerman i M. Sorski, Zielona 7, sklep frontowy
Ceny stałe bardzo przystępne 399—6—1

Ogłoszenia drobne.

Al Al meble z 8 pokoi sprzedam wyjeżdżając Główna 9, m 14 1153 3-1

Akuszerka Marja Kubicka przyjmuje. ul. Piotrkowska № 190, m. 7. 1142—8-1

Akuszerka Drzymała przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223 m 25. 565—25-16

Akuszerka A. Trenkler, przyjmuje od 8—10 i od 4—8 wiecz. Benedykta 18, m. 20.

B B. Meble sprzedaję po cenie kosztu. Orla № 23, Stolarnia. 1117—15-1

Drzewka owocowe i parkowe w wielkim dobórze, firmy Warszawskiej B-ci Hoser. Robię plany, zakładam ogrody. L. Kołaczkowski, Piotrkowska 83. 1174—6-1

Młoda polka poszukuje miejsca u samotnego, znająca się na gospodarstwie i kuchni. Oferty pod „Skromna" do admin. „Godziny" 1126—3-1

Przyjmuję szycie w domach prywatnych. Adres: Targowa 40, Szalska. 1162—2-1

Młoda inteligentna osoba, pragnie wyjechać na wieś, przyjmie posadę: zastępczyni pani lub jej towarzyszki. Łaskawe oferty proszę zgłaszać do admin. „Godziny" pod „Wieś" 1095—4

Maszyna do pisania „Mercedes" z rosyjskim alfabetem, dwa kolory — do sprzedania. Bienkowski, Piotrkowska № 53. 1175—3-1

Nauczyciel gimnazjum filologicznego, udziela lekcji języka niemieckiego uczniom i dorosłym. Piotrkowska 200, m. 12. Przyjmuje we wtorki i soboty od 7—8 wiecz. 988 6-1

Osoba w średnim wieku, wdowa, pragnie przyjąć miejsce na wsi, we dworze, w charakterze gospodyni. Oferty uprasza składać w admin. „Godziny" pod lit. „M. Z." 1159—3-1

Organizuję grupę maturalną: literatura i historja polska. Józef Okno, Piotrkowska 191, od 12—1 i od 8—9 w. 1143—2-1

Skradziono paszport niemiecki wydany w Pabjanicach, na imię Walentego Grugiela, oraz książeczkę z kasy oszczędnościowej w Pabjanicach, na to samo nazwisko. 1135—1

Stelmach, specjalnie kołodziej znajdzie stałe zajęcie w Łodzi, Długa 124 1127—3

Skład nasion zaopatrzony w wielki dobór świeżych gwarantow. nasion. L. Kołaczkowski, Piotrkowska 83. 1113—6-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Izaaka Rożerowicza. 1171-1

Zaginęła karta węglowa wydana w Łodzi, na imię Apolonji Olejnik. 1151-1

Zaginęła legitymacja chlebowa na imię Maciaja Soball, na 4 osoby. 1174—1

Zaginęła legitymacja chlebowa wydana na imię Surv Reizler Teidelbaum, na 4 osoby. 1177—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Markuse Landowskiego 195—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Pabjanicach, na imię Stanisława Gacary. 194—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Marii Olesnik. 1148—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Apolonji Olejnik. 1149—1